

WIADOMOŚCI

Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 49 (297) Rok IX 7 - 13 XII. 1962 r. Cena 1,50 zł

Ludzie brygady Martineza

Romuald
Nader

W głębi tunelu pokrytego si-
nawą mgiełką, za baterią kon-
wertorów, tam gdzie miedź prze-
lewa się kaskadą ognia — lu-
dzie patrzyli na nas z politowa-
niem:

— W paltach, tu? W sam śro-
dek piekła...

I na wszelki wypadek, kiedy
wleźliśmy na któreś piętro pieca
szybowego, który sam w sobie
mógłby z powodzeniem tworzyć
niemalą fabryczkę, częstowali
wodą sodową. Pod nami prze-
lewa się w żelaznych rynnach
lawina ognia (wysmażona z
czarnych brykietów wsadu) spły-
wając do olbrzymich kadzi.

Pierwszy piecowy Mikołaj Le-
śniak, Mieczysław Dąbrowski i
Ryszard Lindner zaopatrzeni w
długie szpikulce pieczolowicie
oczyszczają oko spustowe pieca.
Włodzimierz Sobieszczyk, Stani-
sław Lenkiewicz i Zbigniew Ba-
naszek stojąc przed dużą tablicą
z rozmaitymi przyciskami, wy-
łącznikami, aparatami pomiaro-
wymi i wszelkimi innymi pre-

czynnymi urządzeniami „spraw-
dzają poziom pieca”.

— A co to takiego? — pytam.
— To strasznie ważna rzecz.
Długo by o tym opowiadać...
Prosto powiedzieć to tak:

W piecu musi być wszystkiego
pod dostatkiem i w odpowied-
nich proporcjach. Chcąc otrzy-
mać dobrą miedź trzeba o tym
pamiętać.

Niby coś rozumiałem. Ale stre-
ścił mi to najlepiej mistrz Ma-
rian Martinez.

— Trzy czynniki decydują o
tym, aby najlepiej wytopić ru-
dę: ludzie, piec i wsad.

Nielaska była dla Mariana
Martineza frankistowska ojczy-
zna — Hiszpania. Początkowo
szukał ucieczki we Francji. Tu
poznał swą żonę — Polkę, z któ-
rą przed 11 laty przyjechał do
Legnicy i zaczął pracować w
prochowniczej „Garbarni”.

— W rodzinnym kraju — mó-
wi — pracowałem w hutnictwie.
W Legnicy wówczas nie było
Huty i nawet nie śniło mi się,

że kiedyś wrócę do swojego za-
wodu.

W legnickiej Hucie nie mówią
o Martinezie — Hiszpan. Ot, zwy-
czajnie, Marian. Lubią go tu
wszyscy za jego wesołe usposo-
bienie, za wiedzę, którą uzupeł-
nił wraz z kierownikiem pieca
szybowego Stanisławem Zlew-
skim w Bytomskim Technikum
Hutniczym.

Martinez jest mistrzem kieru-
jącym nie ła kolektywem lu-
dzi, którzy jako pierwsi w leg-
nickiej hucie zdobyli w ubie-
głym roku zaszczytny tytuł Bry-
gady Pracy Socjalistycznej.
Wszyscy młodzi, mili, wesołi, zdys-
cyplinowani, podnoszą swoje
kwalifikacje, troszczą się pie-
czołowicie o powierzony im
warsztat pracy. Kiedy przeżyli
moment grozy. Po prostu lawina
miedzi lała się z pieca nie tam
gdzie trzeba. Pierwszy zauważył
to X (nie wypada podawać naz-
wiska) i krzyknął w stronę Le-
śniaka:

— Mikołaj, pali się w piecu!

Wszyscy wybuchnęli śmiechem,
bo kawał polega na tym, że w
piecu powinno palić się zawsze.

W legnickiej Hucie działają
obecnie cztery Brygady Pracy
Socjalistycznej, a 48 ubiega się
o ten szczytny tytuł. Wszystkie
pracują dzielnie. Durna jest z
nich dykcja, organizacja ZMS.

Chciałoby się jeszcze porozma-
wiać z Marianem Kotem, Kazi-
mierzem Sobczykiem, ale przy-
pominają nam grzecznie, że piec
szybowy dopomina się, aby z nim
cackano się jak z dzieckiem, a
chwila nieuwagi może kosztować
wiele — ludzkie życie. Zegnamy
się więc z członkami brygady
Martineza, przyglądamy się jesz-
cze pracy montażowej przy bu-
dowie drugiego pieca szybowego.
Kończy się nasza wizyta u lu-
dzi, którzy wytapiają miedź w
samym sercu Huty, w środku
„piekła”.

ROMUALD NADER



Huta miedzi, fragment kombinatu

Fot. Zb. Staniewski

Chcesz

wygrać:

- * Aparat tranzy-
storowy „Koli-
ber”
- * Rower turystycz-
ny
- * Odkurzacze
- * Zegarek
- * Serwis do kawy

i wiele innych cen-
nych nagród, to weź
udział w naszych
święteczno - nowo-
rocznych konkur-
sach jakie ukażą
się w świątecznym,
podwójnym (16 stron)
numerze „Wiado-
mości”

Szczegóły za tydzień

Plutonowego J. Króla odwiedzają delegacje młodzieży

Jak już informowaliśmy na-
szych czytelników — plutonowy
MO Julian Król ciężko zraniony
przez zbiegłego bandytę — otrzy-
muje liczne dowody sympatii od
całego społeczeństwa.

W dniu 30 listopada m. in. od-
wiedziła rannego w szpitalu de-
legacja I Liceum Ogólnokształcącego
Przedstawicielki grona profesor-
skiego szkoły oś. oś. Maria Fla-
szowska i Bogumiła Małec
oraz uczniowie Eugeniusz Hożej
i Wanda Nowicka przyszli do
plutonowego Króla z koszem

kwiatów i listem następującej
treści:

„Grono nauczycielskie i mło-
dzież I Liceum Ogólnokształcącego
pragnie wyrazić panu uznanie za
odwagę i poświęcenie w spełnia-
niu obowiązku służbowego. Ser-
decznie życzymy panu szybkiego
powrotu do zdrowia i szczęścia
w dalszym życiu”. Dalej nastę-
piły podpisy dyrektora, grona
profesorskiego i samorządu
szkolnego.

Ogromnie przejęty wizytą kol.
Hożej powiedział nam:

— Rozmawialiśmy z plutono-
wym Królem. Serdecznie dzięki-
wał nam za pamięć. Widac było,
że jest wzruszony, chyba tak sa-
mo jak my. Nie mogliśmy jednak
męczyć go długą rozmową. Ży-
czyliśmy mu gorąco, aby jak
najszybciej wrócił do zdrowia.
Przy jego łóżku zastaliśmy żonę
i stale dyżurującą pielęgniarkę.
K.

strony MO — nie dadzą pozytywnych
rezultatów. Dlatego też zwracamy się
do wszystkich z apelem o współpra-
cę z MO w bezwzględnej walce z
wszelkimi objawami chuligaństwa.

Czyż trzeba dopiero tragicznych
w skutkach wypadków, aby wykazać
konieczność tej wspólnej walki?
Podobne wypadki nie mogą powtó-
rzyć się więcej w przyszłości! Dla-
tego domagamy się przykładnego
i jak najsurowszego ukarania ban-
dytów.

Samorząd Uczniowski
w imieniu młodzieży I L.O.
w Legnicy

Padł rekord głębienia szybów

Trzecia Barburka lubińskiej miedzi

W tym uroczystym dniu Lubin
przybrał odświętną szatę. Gdzie-
kolwiek się spojrzelo — wszędzie
obok flag państwowych — górni-
cze. Już po raz trzeci w tym
miejscie obchodzono Barburkę z
udziałem, z każdym rokiem lic-
niejszej załogi.

(Dokończenie na str. 2)

Telegram

Dyrekcja, POP i Rada
Zakładowa w imieniu ca-
łej załogi Legnickiej Fa-
bryki Nakryć Stołowych
„Lefana” w Legnicy mel-
duje o wykonaniu planu
rocznego w dniu 30 listo-
pada 1962 r. Równocześnie
dla uczczenia 5 Kongresu
Centralnej Rady Związków
Zawodowych załoga
nasza zobowiązuje się do
końca br. wykonać produk-
cję o wartości dodatkowej
120.000 zł.

Dyrektor „Lefana”
Legnica

DO REDAKCJI
„WIADOMOŚCI LEGNICKICH”

Wiadomość o brutalnym wybrzku
chuligańskim, w wyniku którego
funkcjonariusz MO plutonowy Julian
Król został ciężko ranny, wstrząsnę-
ła do głębi młodzież naszej szkoły.

Oburzenie nasze jest tym większe,
że nie jest odosobniony wypadek —
podobne wybrzki zdarzały się już
niejednokrotnie.

Jak długo jeszcze społeczeństwo
naszego miasta terrorizowane będzie
przez chuliganów i bandytów?
Jak długo tolerowane będą ich wy-
brzki? Wobec błędności społeczeń-
stwa nawet najcięższe wysiłki

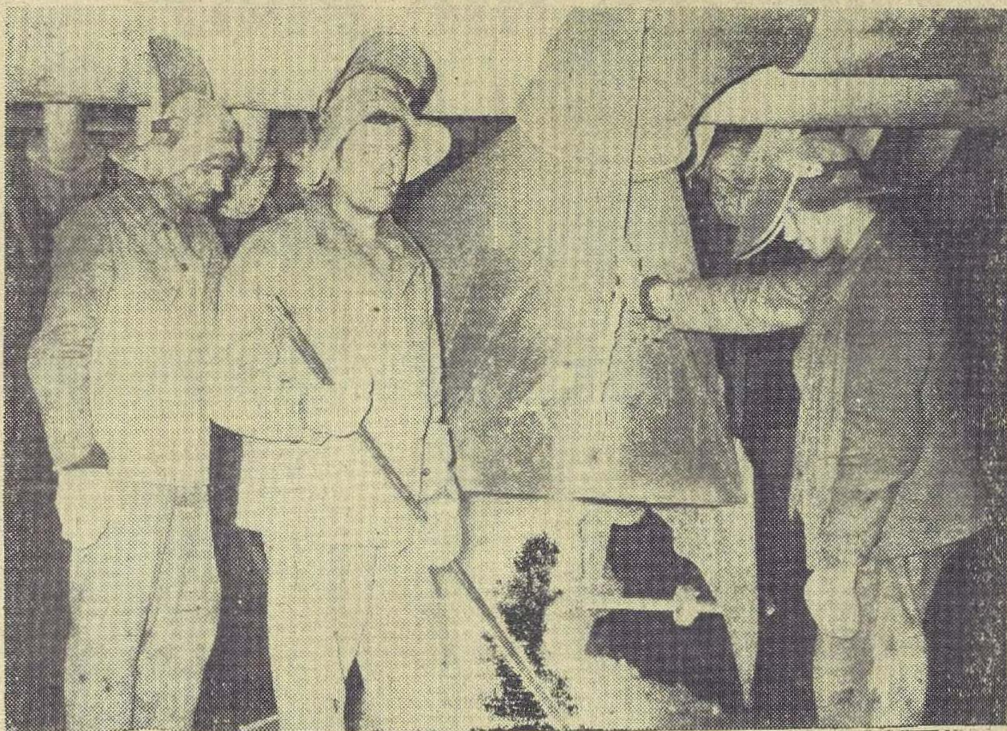


Mistrza Marian Martinez (od lewej)
i kierownik oddziału pieca szybo-
wego Huty Miedzi Stanisław Za-
lewski

Fot. J. Datz

Pierwszy piecowy Huty Miedzi
Legnicy Mikołaj Leśniak oraz Mie-
czysław Dąbrowski i Ryszard Lind-
ner długimi szpikulcami oczyszczają
oko spustowe.

Fot. J. Datz



Społeczny trud

...w przeliczeniu na brzęczącą mo-
nietę, w samej tylko Legnicy, na
przeźreni tylko jednego 1962 ro-
ku wynosi 2.076.689 złotych.
W tej ogólnej wartości wyko-
nanych prac w czynach społecz-
nych pomoc Prezydium MRN i za-
kładów pracy wyraża się kwota
670.000 zł. Zatem 1.217.846 zł.
to wartość konkretnej pracy, spo-
łecznego trudu nad uporządkowa-
niem własnych opłotków, klatek
schodowych, ogrodzeń — nad upo-
rządkowaniem i upiększeniem swe-
go miasta.

Społeczny trud mieszkańców Leg-
nicy pomnożony o ilość miast na-
szego województwa daje efekty ko-
losalne. Może nie we wszystkich
miastach czyni społeczne są tak
pospolite jak w Legnicy. Być mo-
że, w niektórych jest równie do-
brze jak u nas, a nawet lepiej, ale
o to właśnie idzie, by Legnica
walczyła o palmę pierwszeństwa
w zdobywaniu rangi jednego z naj-
czystszych i najpiękniejszych miast
Dolnego Śląska — nie była ośa-
możniona. A, że tak nie jest mie-
liśmy się okazać przekonac na ogół-

nowojewódzkiej naradzie — przed-
stawiciele miast województwa wro-
cławskiego, zwołanej w Legnicy
przez Wojewódzki Komitet Fron-
tu Jedności Narodu i Prezydium
WRN we Wrocławiu.

Przedstawiciele Świdnicy, Wał-
brzycha, Jeleniej Góry, Boguszo-
wa, Sycowa, Zgorzelca mówili o
upiększaniu dolnośląskiej ziemi,
podkreślając to, co się zmieniło w
ciągu 17 lat gospodarowania na
tych ziemiach.

Inicjatywa, która zrodziła się od
pierwszych dni naszego bytowania
na ziemiach zachodnich z latami
stała się zorganizowaną formą czyn-
nów społecznych, wykładnikiem
utrwalającej się w łonie naszego
społeczeństwa więzi, procesu sta-
bilizacji i integracji społecznej. Po
prostu polubiłmy nasze ziemie,
nasze miasta i wsie. Gdyby je-
szcze na wsi rozwój czynów spo-
łecznych był tak powszechny, jak
w miastach i miasteczkach, mieli-
bysmy powód do dumy. Chociaż
przykład Wądroża Wielkiego i Mil-

(Dokończenie na str. 2)

Spółeczny trud

(Dokończenie ze str. 1)

W powiecie legnickim, też o czymś świadczy.

Bardziej wymierne są jednak efekty w miastach, przy czym Legnica pretendująca w Nowym Zagłębiu Miedziowym do miana stolicy polskiej miedzi, wieździe wśród nich prym. Mówiono o tym wyraźnie na wspomnianym naradzie.

Setki lamp ulicznych zainstalowanych przez legnickich kolejarzy, tysiące zasadzonych drzew, zielonice założone przez załogi zakładów pracy, tysiące odmalowanych okien, bram, balkonów, klatek schodowych, naprawione parkany — to społeczny trud mieszkańców Legnicy. Koszt robót zbudowanego w czynie społecznym stadionu społecznego Kabewiaka przy ul. Bielankiej wyniósł 1.100 tys. zł. Podobnie ma się rzecz z budową boisk przy szkołach podstawowych nr 6 i 18.

W tych wszystkich poczynaniach przoduje aktyw społeczny KZPN, Komitetów Blokowych, społeczni opiekunowie, radni, partyjne grupy działania oraz Zespoły Koordynacyjne, których jest na terenie Legnicy już 15.

Wiele jeszcze mamy prac do wykonania, wiele zaniedbań zrobić, np. wyposażyć kilkanaście ulic w chodniki, oświetlić ulice, wykonać instalację gazową dla mieszkańców ulicy K. Miarki, zbudować dwa boiska sportowe przy szkołach nr 2 i 5, zagospodarować Lasek Złoty, porządkować budynki mieszkalne i obiekty zakładów produkcyjnych.

Inicjatywa społeczna jest konieczna, czyni społeczne bardzo cenne, a ludzie dobrej woli — ludzie czynu, zawsze pilnie poszukiwani.

Dużym polem rozwijania inicjatywy społecznej będzie zagospodarowanie terenów wokół domów z nowego budownictwa. Prace te określa się obecnie mianem „małej architektury”. W ich zakres wchodzi uporządkowanie podwojek, wywiezienie gruzu, zakładanie zieleni przydomowych, instalowanie placów zabaw dla dzieci, ukwiecanie posesji itd. Zakres tych prac jest bardzo szeroki i daje ogromne pole do popisu przyszłym mieszkańcom na szczytach mikroosiedli, które już wkrótce zostaną oddane do użytku.

A. Waclawek

Narada przedstawicieli miast województwa wrocławskiego „aby” się w Legnicy 29 listopada, uczestniczyli w niej: sekretarz Prezydium WRN we Wrocławiu i przewodniczący Komisji Czynów Społecznych przy WKPFJN — Adam Rakowski, przedstawicielka Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksandra Zurewiczowa, I sekretarz KP PZPR w Legnicy — Henryk Janulewicz, przewodniczący KM SD i zastępca przewodniczącego Prezydium MRN — Stanisław Jamroz, prezes FK ZSL — Jan Bazyliczyk, Naradę prowadził przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Legnicy — Bogusław Debski. Referat, oceniający realizację czynów społecznych w Legnicy, wygłosił sekretarz Prezydium MRN i przewodniczący Komisji Czynów Społecznych w Legnicy — Ignacy Pressler. Przemówienie wstępne wygłosił i dyskusję podsumował sekretarz Prezydium WRN — A. Rakowski. Uczestnicy zjazdu zwieźli Legnicę i obejrzeli prace wykonane w czynach społecznych.



Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej przy urządzaniu zieleni obok Prezydium MRN w Legnicy. Fot. J. Datz

Z życia partii

Rozpoczęły się wybory

Rozpoczęła się w grupach partyjnych i organizacjach partyjnych na terenie powiatu złotoryjskiego kampania sprawozdawczo-wyborcza, która trwać będzie do końca tego roku. W pierwszej kolejności zostaną objęte wszystkie grupy partyjne w zakładach przemysłowych, a także organizacje organizacyjne w dużych zakładach produkcyjnych. W listopadzie br. odbywają się również zebrania sprawozdawczo-wyborcze w organizacjach partyjnych na wsi i w PGR-ach. Ogółem w tym okresie odbędzie się 48 zebrań w grupach partyjnych i organizacjach oddziałowych oraz w 76 organizacjach

na wsi. Z początkiem grudnia br. rozpoczną się konferencje sprawozdawczo-wyborcze komitetów gromadzkich PZPR w 13 gromadach, a także zebrania wyborcze w organizacjach partyjnych w przemyśle, urzędach i instytucjach. W przygotowaniu zebrań biorą udział członkowie Komitetu Powiatowego PZPR, członkowie ekip łączności miasta ze wsią oraz członkowie KM, KG i KZ PZPR.

Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza, podobnie jak ubiegłoroczna, przebiegać będzie pod znakiem dalszego rozszerzania i umacniania demokracji wewnątrzpartyjnej.

Komitet Powiatowy i Komitety Miejskie w Złotorzy i Chojnowie w toku obecnej kampanii sprawozdawczej i wyborczej zamierzają zwrócić szczególną uwagę na usunięcie zaniedbań występujących w poszczególnych podstawowych organizacjach partyjnych. Chodzi tu o uporządkowanie takich spraw, jak cwidencja i dokumentacja partyjna, załagłość w opłacaniu składek członkowskich, a także uregulowanie sprawy kandydatów o przedawnionym stażu kandydackim.

Instancje partyjne w powiecie złotoryjskim przywiązują dużą wagę do pracy specjalnych komisji, które prowadzą obecnie kontrole gospodarki partyjnej w organizacjach partyjnych na terenie powiatu. W kontroli tej bierze udział ponad 60 aktywistów partyjnych. Sprawozdania pokontrolne, zaopatrzone w uwagi powiatowej komisji rewizyjnej i sekretarzy instancji powiatowej i miejskich mają być przedmiotem analizy na zebraniach przedwyborczych, które poprzedzą właściwe zebrania sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnych.

Interesującą przedsięwzięcia w związku z kampanią wyborczą podjął ostatnio na kolejnym plenarnym posiedzeniu Komitet Powiatowy PZPR w Złotorzy. Towarzystwo z KP doszli do wniosku, że istotnym niedomaganiem wielu organizacji partyjnych jest ograniczenie się ich pracy do elementarnych spraw wewnątrzpartyjnych. Nie dostrzegają one natomiast istotnych spraw środowiska, w którym działają. W związku z tym członkowie KP PZPR udzieliły wydatnej pomocy tym organizacjom w opracowaniu ramowego programu działania, w którym określone zostaną zadania większych organizacji partyjnych w najbliższym okresie. Z przedsięwzięciem tym Komitet Powiatowy wiąże nadzieje ożywienia i uaktywnienia organizacji partyjnych na wsi i w PGR-ach.

Władysław Doñinlak

Konferencja sprawozdawczo-informacyjna w Bolesławcu

16 listopada br. w świetlicy BFFiA w Bolesławcu odbyła się z udziałem sekretarza KW, tow. Romana Werli, Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Informacyjna w sprawie oceny realizacji Uchwały KC dotyczącej przemysłu i rolnictwa.

Zasadiwszy referat wygłosił I sekretarz KP, tow. mgr Franciszek Senderecki. Podjęte w wyniku ożywionej dyskusji uchwały precyzują dalszy kierunek działania powiatowej instancji partyjnej.

23 listopada br. Komitet Powiatowy PZPR zorganizował naradę aktyw partyjnego poświęconą sprawom wyborów władz partyjnych w POP. Sekretarz Czesław Witeczak poinformował zebranych o sposobach prowadzenia akcji wyborczej, zwracając uwagę na potrzebę interesowania się sprawami ludzki, codziennymi potrzebami załogi, realizacją postulatów socjalno-bytowych robotników.

28 listopada br. odbyło się w KP posiedzenie zespołu partyjnego przy Powiatowej Radzie Narodowej, na którym mgr. F. Senderecki zaznajomił obecnych z głównymi poczynaniami Komitetu Powiatowego w powiecie bolesławieckim, przekazując jednocześnie uwagi i wnioski dotyczące pracy członków partii zatrudnionych w PRN.

Dokonano również oceny wkładu pracy radnych i komisji w przygotowanie materiałów pod obrady sesji październikowej i omówiono projekt regulaminu pracy Komisji Mandatowej. Z żywym zainteresowaniem spotkali się propozycje Rady Seniorów w sprawie planu pracy PRN w r. 1963.

R. N.

Legnicy nie grozi epidemia duru brzuszego

W związku z przypadkami zachorowań pracowników Zakładów Dzielarskich im. H. Sawickiej na dur brzuszny, Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Legnicy zwraca się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie na łamach Waszego pisma poniższej notatki informacyjnej.

Od tygodnia miasto nasze obiegają alarmujące wiadomości dotyczące przypadków duru brzuszego wśród pracowników Zakładów Dzielarskich im. H. Sawickiej w Legnicy. W związku z tym Miejska Stacja San.-Epid. wyjaśnia, że źródłem zachorowań była woda przemysłowa używana niewłaściwie do celów spożywczych (mnie garnuszka na kawę). Do tej pory stwierdzono 10 przypadków zachorowań. Możliwe, że w ciągu bieżącego tygodnia wystąpią jeszcze objawy chorobowe u osób zakażonych, gdyż okres inkubacyjny (tzw. wylegania się bakterii) do duru brzuszego trwa około 14-23 dni.

Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna wraz z pracownikami przemysłowej służby zdrowia stanęła w

całej gotowości do lokalizacji na terenie Zakładów Dzielarskich przypadków duru, oraz ich likwidacji. Pracownia Bakteriologiczna prowadzi systematyczne badanie wszystkich pracowników Zakładu. W chwili obecnej zlikwidowano same źródła zakażenia, tj. zlikwidowano przyczynę i rozprzestrzenienia nie się na miasto duru brzuszego nie powinno mieć miejsca. Pracownicy Zakładów Dziel. im. H. Sawickiej zostali pouczeni w jaki sposób, należy uniknąć zakażenia duru brzusznym, a każda dolegliwość jelitowa zgłaszać natychmiast lekarzowi zakładowemu. Dla orientacji podajemy do wiadomości publicznej objawy duru brzuszego i sposób uniknięcia zakażenia się nim.

Dur brzuszny jest chorobą jelitową bardzo poważną, charakteryzującą się silnym bólem brzucha i głowy, wysoką temperaturą dochodzącą, a nawet przekraczającą 40°C. Zakażenie następuje przez jamę ustną. Aby uniknąć duru brzuszego, należy dbać o czystość produktów spożywczych i naczynia, nie wolno pić niezróżnowanej wody

i mleka, myć często ręce, a przede wszystkim po każdym wyjściu z ubikacji i przed każdym posiłkiem. Jeżeli będziemy przestrzegać zasad higieny, możemy być pewni, że na dur brzuszny nie zachorujemy.

Na koniec chcemy podkreślić konieczność badań okresowych wszystkich osób stających się z żywnością, gdyż człowiek może być nośnikiem duru niekiedy przez długie lata, nawet na dur nigdy nie chorując i nie wiedząc o tym, że jest nośnikiem.

Nosicielstwo takie, jeśli osoba jest jego świadoma i zachowuje przepisy higieniczne, nie jest groźne ani dla niej, ani dla otoczenia. A więc zmobilizujmy swe siły do walki z brudem-sojusznikiem duru brzuszego i bądźmy spokojni o zdrowie swoje i naszych najbliższych.

Referat Oświaty Sanit. Wojciech Hallina

Dyrektor Miejskiej Stacji Sanit.-Epidem.

lekarz med. Stanisław Michurski

Listy do redakcji

Śladem naszych artykułów

Pomyłka dość bolesna

Czynsz opłacany przez ob. Józefa Rogosińskiego za mieszkanie — w ciągu kilku miesięcy bieżącego roku trzykrotnie uległ podwyżce, aż wreszcie osiągnął kwotę 339 zł miesięcznie. Ob. Rogosiński miał wątpliwość, czy istnieć czynsz ten odpowiada obowiązującym stawkom. Ponieważ ułgdy nie mógł uzyskać w tej sprawie wycterpujących informacji — zwrócił się z zapytaniem do nas.

W odpowiedzi na naszą interwencję otrzymaliśmy pismo MZBM-u, które cytujemy:

„...W sprawie naliczenia czynszu za mieszkanie ob. Rogosińskiego Józefa zam. przy ul. Traugutta 5 — wyjaśnia się, że Prez. MRN w Legnicy pismem z dn. 2.12.62 r. ustaliło kwotę czynszu miesięcznego w wysokości 195 zł 80 gr. a nie jak na liście ADM nr 14 — z 329,90...”

Dyrektor Bolesław Pawlak

W poszukiwaniu przyczyn

W numerze 40/288 „Wiadomości Legnickich” zamieścił list lokatorów domu przy ul. Piastowskiej 32, którzy pisali o swolich kłopotach w związku z wadliwie działającą instalacją wodno-kanalizacyjną w budynku.

W wyjaśnieniu dotyczącym tej sprawy, MZBM pisze do nas:

„Po zasięgnięciu informacji w ADM nr 8, zawiadamiamy, że płot kanalizacyjny w budynku przy ul. Piastowskiej 32 był kilkakrotnie przebadany przez konserwatorów i w rezultacie nie ustalono przyczyn wadliwego działania tych urządzeń. Dlatego też w dniu 12. X. 62 r. zlecono naprawę instalacji Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji”.

Dyrektor Bolesław Pawlak

Śladem pewnej korespondencji

W Nr 44 292 „Wiadomości” relacjonując przebieg dyskusji na spotkaniu Egzekutywy KP PZPR z naukowcami donosiliśmy m. in. o ujawnieniu wśród wychowanków Technikum Samochodowego w Legnicy „szajki”, która zaczęła i bije uczniów żądając od nich „okupu”.

Relacja ta pociągnęła do skutku KS ZMS i Dyrekcja Technikum. W rezultacie w Nr 46 (294) „Wiadomości” zamieściłmy list KS „ZMS Technikum Samochodowego wraz z komentarzem autora informacji.

Dni następne przyniosły dwie dalsze korespondencje w tej sprawie, które poniżej zamieszczamy. Technikum Samochodowe im. Wł. hnelma Plecia w Legnicy. Legnica dnia 19. XI. 1962 r. Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Legnicy.

Dyrekcja Technikum Samochodowego w Legnicy zwraca się do Was z prośbą o rozpoznanie grających na terenie miasta bandy chuligańskich, którzy niemal codziennie biją uczniów naszej szkoły z chuligańską niechęcią zmuszając poddać się. Od 15. IX br. do chwili obecnej pobili oni ponad 40 wychowanków naszego Technikum. Pobicia są bardzo dotkliwe, np. Micha Leszek dostał kastrzetem w głowę i stracił na kilka minut przytomność. W dniu 16. XI. 1962 r. ob. Celewicz Wojciech, zam. w Legnicy ul. Piastowskiej 10 wraz ze swoim kolegą Bolesławem pobili dotkliwie uczniów: Piotrasza Eugeniusza i Kuczwskiego Jana z kl. V a. Uczeń Piotrasza został zwołany przez lekarza Osrodka od zajęć na okres 15 dni z powodu uszkodzenia prawego oka.

Podobne wypadki zdarzają się codziennie, a co gorsza potęgują się wywołując paniczny lęk u naszych uczniów.

Ponieważ kilkakrotnie interwencje w II Komisariacie MO nie przyniosły żadnych rezultatów, apelujemy do Was w imieniu poszkodowanej młodzieży o zorganizowanie zakrojonej na szeroką skalę akcji z chuligaństwem i ukaranie winnych.

Prosimy o wywarcie nacisku na odpowiednie organy, aby sprawa została potraktowana poważnie. W razie potrzeby służymy obszernym materiałem rzeczowym w postaci zeznań uczniów.

Za pomyślnie załatwienie z góry serdecznie dziękujemy.

Dyrektor inż. STEFAN GOLĄBEK

Do wiadomości:
1. KP PZPR w Legnicy
2. Prokuratura w Legnicy
3. Komitet Pow. ZMS w Legnicy
4. „Wiadomości Legnickie”
5. II Komisariat MO w Legnicy

★

Prokuratura Powiatowa w Legnicy

Dnia 28 listopada 1962 r. Nr akt I Ds. 2232/62

W odpowiedzi na pismo z dnia 19. XI. 1962 r. Nr 1293/62 uprzej-

(Dokończenie na str. 11)

Trzecia Barburka lubińskiej miedzi

(Dokończenie ze str. 1)

Salę kina „Polonia” wypełniają budowniczości Kombinatu i ich rodziny. Wśród zebranych widzimy grupę ekspertów radzieckich bawiących od niedawna w Kombinacie. Nastrojów świąteczny. W prezydium zasiadają wiceprzewodniczący Prez. WRN mgr Zdzisław Karst, przedstawiciel KW PZPR Witold Koprowicz, I sekretarz KW ZMS R. Rafajłowicz, przewodniczący Zarządu Okręgowego ZG Jan Rutkowski, gospodarze Kombinatu oraz przedstawiciele władz partyjnych, ojcowie miast i powiatu. Orkiestra gra hymn

państwowy i górniczy. Przemówienie wygłasza dyrektor kombinatu mgr inż. Tadeusz Zastawnik:

— W ubiegłym roku zatrudnialiśmy 2200 pracowników, dzisiaj — 3800... W dwóch hotelach było 656 izb. Teraz mamy 9 hoteli dysponujących 1400 łózkami. W ciągu bież. roku oddaliśmy do użytku 700 izb mieszkalnych... Wybudowaliśmy 67 km linii wysokiego napięcia i 22 km linii kablowych... Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń wykonało 134 proc. planu, przyspieszając budowę szybów... W listopadzie br. przy górnictwie szybów zachodniego — padł rekord: zgłębiono 52 me-

try... W przyszłym roku Kombinat będzie zatrudniał 7000 ludzi, w 1964 — 10.000, a w 1965 — 14.000... W I kwartale 1963 roku dorzemy do złóż miedzi...

Dyrektor Zastawnik kończy swe przemówienie, życząc całej załozce wielkich sukcesów w pracy i szczęścia w życiu osobistym. Ponadto życzenia górnikom przekazał — w imieniu KW PZPR i od I sekretarza KW Władysława Matwina — Witold Koprowicz, Prezydium WRN — mgr Zdzisław Karst, Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Miedzi w Katowicach — tow. Jarosłński; życzenia składali również lubińscy harcerze i KP ZMS.

Burza oklasków uczczono 25-letni trud górniczy Piotra Brondla.

Sekretarz KW ZMS R. Rafajłowicz w towarzystwie organizatorów KW przy Kombinacie Jana Budyha, dekoruje górników Tadeusza Janickiego, Kazimierza Wilanowskiego, inż. Stanisława Dowanowicza i geologa Mariana Uricha — Brązowymi Odznakami im. Janka Kraskiego przyznawanymi im przez KC ZMS. W dniu tym 141 górnikom, technikom i inżynierom nadano stopnie górnicze, a 400 najbardziej ofiarnych budowniczym Kombinatu przyznano nagrody pieniężne w łącznej kwocie 350 tys. zł.

Orkiestra Kombinatu gra Międzynarodówkę. Część oficjalna zakończona. Górnicy oglądają film pt. „Serce i szpada”.

Rozpoczynają się barburkowe zabawy: w „Eurece”, w stołówce MHD oraz w popularnej „Stodołę” przy Osiedlu D. Nastrojów niezwykle radosny i serdeczny. Krąży toasty za zdrowie tych, którzy w codziennym trudzie i pracy przybliżają nas do miedzi. Piękna barburkowa noc przeżywa cały Lubin.

Za doskonałą organizację uroczystości barburkowych należą się słowa wielkiego uznania wicedyrektorowi Kombinatu mgr Janowi Zarebskiemu, który przewodniczył komitetowi organizacyjnemu.

R. N.

Staraniem Komitetu budynek przy ul. Ulańskiej 3 przeznaczony został na nową Przichodnię Przeciugruźliczą. Po adaptacji poniesie ośce powstanie tu nowoczesna placówka Służby Zdrowia, zorganizowana zgodnie z wymogami sanitarnymi, wyposażona w osobne poczekalnie dla dzieci i dorosłych badanych w ramach profilaktyki, osobne zaś — dla ludzi z gruźlicą czynną. Na urządzenie nowej Przichodni, Wojewódzki Komitet do Walki z Gruźlicą przekazał naszym miastu sumę 200 tys. złotych w roku bieżącym i 800 tys. na rok 1963.

Zwalczanie gruźlicy wymaga niezwykle ofiarnej pracy lekarzy i działaczy społecznych oraz — znacznych środków finansowych. Społeczne Komitety do Walki z Gruźlicą czerpią te środki głównie ze sprzedaży znaczków przeciugruźliczych.

Niewdzięczna jest rola kwestarza, choćby kwestował na cel tak wzniosły i szlachetny, jak walka z groźną chorobą — mówi przewodniczący legnickiego Komitetu, inż. Wacław Witkowski. Warto pamiętać, że te złotówkowe datki społeczne pomagają nieść ulgę i zdrowie chorym, a zabezpieczają przed chorobą zdrowych. Wzywamy całe społeczeństwo naszego regionu, aby w interesie własnym i najbliższych, nie żałowało swej złotówki na tak ważny cel.

Ze sprzedaży znaczków, rozproszonych w sklepach, szkołach, instytucjach i zakładach pracy, Komitet otrzymuje na swoje cele tylko 25 proc. uzyskanej sumy. Nie łatwo więc gospodarować niedużym funduszem, tym bardziej, iż wydatki wciąż rosną.

W ramach obchodów tegorocznych Dni, Komitet zorganizował w szkołach konkurs na najlepsze hasło walki z gruźlicą. Dla pacjentów Szpitala Zakaźnego kupiono książki za 2 tys. złotych. Komitet jest inicjatorem zakupu telewizora dla tego szpitala. Niestety, spory między lekarzami na temat „kupić nie kupić” — utrudniają zrealizowanie tego zamierzenia.

Społeczny działacz legnickiego Komitetu do Walki z Gruźlicą, ofiarny i bezinteresowny bojownik o zdrowie i szczęście społeczeństwa, ludziami takim, jak Wacław Witkowski, Jan Radomski, Stanisław Markiet i wielu, wielu innym, należą się gorące słowa uznania i pomoc w ich trudnej pracy. — Legniczanie — pomóżmy!

(ma-ja)

2 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

42 (237)

Dlaczego normy techniczne?

Wielkość dochodu narodowego i jego stały wzrost, wyprzedzający naturalny przyrost ludności — to główny czynnik decydujący o poziomie życia obywateli. Aby tej witalnej konieczności sprostać, aby całej ludności zapewnić stały wzrost stopy życiowej, trzeba niezwykle racjonalnie gospodarować zasobami ludzkimi, jak i pracą uprzedmiotowaną, tj. materiałami i energią. Koniecznością w naszej gospodarce narodowej jest uzyskiwanie coraz lepszych efektów pracy wszystkich zatrudnionych i pełniejsze wykorzystywanie maszyn i pomieszczeń produkcyjnych.

O zwiększeniu dochodu narodowego decydują w pierwszym rzędzie ludzie, konkretnie — ilość zatrudnionych. Zwiększenie ich liczby utrudnia jednak zarówno brak rezerw robotników poszukujących pracy, jak i konieczność wydatkowania znacznych sum na inwestycje w celu stworzenia dodatkowych miejsc pracy.

Przyrost naturalny jest w Polsce wysoki — powie ktoś. Tak, a jednak niedobór siły roboczej, zwłaszcza w naszym województwie (i w województwie katowickim) zarysowuje się zupełnie wyraźnie. Nielatwy i kosztowny jest również problem tworzenia nowych miejsc. Obliczono, iż każde takie miejsce wymaga nakładu ponad 100 tys. złotych. Rozumie się, iż z nowych wielkich inwestycji (Turoszów, Lublińskie Zagłębie Miedziowe, itp.) kraj nasz nie mógłby zrezygnować bez szkody dla gospodarki narodowej. Dla nikogo jednak nie jest tajemnicą fakt, iż większa korzyść przynosiła gospodarce nowe miejsca pracy w już istniejących zakładach.

A zatem — racjonalne wykorzystywanie kadr, plus racjonalne gospodarowanie surowcem, plus usprawnienia w produkcji — równa się zwiększeniu dochodu narodowego.

Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest wzmoczenie wydajności pracy robotników. Osiągnięć to można poprzez zmianę dotychczasowych norm pracy. Wada tych norm tkwi w tym, iż są one zbyt luźne i jako takie stają się często hamulec wzrostu wydajności. Następnymi ich brakami, to nierównomierny stopień napięcia (niektóre z nich mogą być wykonywane w kilku-set procentach, inne zaś najwyżej w stu lub nawet mniej) oraz fakt, iż najczęściej w grę wchodzi nie techniczne normy, lecz tylko szacunkowe. Wszystkie te wady stają się powodem częstych zażądań między robotnikami i kierownictwem zakładów produkcyjnych, zniechęcenia i wynikającej z tego opieszałości, kumoterstwa i rozgoryczenia.

Tak więc, uporządkowanie pracy służb normowania stało się niezbędnym warunkiem dla wprowadzenia norm technicznie uzasadnionych.

Pierwszym na Dolnym Śląsku zakładem, który po drobiazgowej rewizji dotychczasowych norm pracy swej załogi i szczegółowej ich analizie przeszedł na nowy system normowania, jest Legnicka Fabryka Nakryć Stołowych „Lefana”. Na specjalnej naradzie, poświęconej omówieniu nowych norm technicznych, po przeszło 4-godzinnej dyskusji, robotnicy poparli propozycję wysuniętą przez Komitet Drobnej Wytwórczości, idącą w kierunku wprowadzenia tych norm w „Lefanie”.

Na podstawie szczegółowej analizy — mówi główny inżynier fabryki, Ludwik Bohrandt — stwierdziliśmy, iż dotychczasowe warunki normowe narażały nasz zakład na poważne straty. Okazało się bowiem, iż z powodu wadliwej organizacji pracy każdy z robotników tracił 17,3 proc. z własnej zaś winy (niepełne wykorzystywanie godzin pracy, opieszałość itp.), — 7 proc. czasu.

Poważnym źródłem marnotrawstwa czasu był dział Rozdzielni, w którym pracownicy rozpoczynali pracę o godz. 7, podczas gdy robotnicy z produk-

cji przychodzili na pierwszą zmianę już o godz. 6. Poza tym Rozdzielnia czynna była tylko do godz. 15, a robotnicy z drugiej zmiany w godzinach wieczornych pozbawieni byli — w razie szczególnej potrzeby — przydziału pracy. Jak bardzo wadliwe zorganizowanie pracy Rozdzielni rzutowało na efektywność pracy całej załogi, świadczy fakt, iż po jej reorganizacji straty czasu w zakładzie nie przekraczają w sumie 3 proc.

Szczegółowe badania w zakresie rzeczywistego czasu, potrzebnego dla wykonania poszczególnych zadań pracownikom, umożliwiły właściwe określenie norm i uregulowanie zarobków zgodnie z tymi normami.

Nie koniec jednak na tym. Normy techniczne, będące sprzymierzeńcem w porządkowaniu gospodarki kadrami i funduszem płac, będą miały raczej bytu tylko wówczas, „...jeśli porządek będzie utrzymany i doskonalony. Normy techniczne wymagają wysokiej dyscypliny planistycznej, materiałowej, technologicznej i osobistej robotnika. Są one bowiem ustalone w oparciu o dokładną analizę operacji technologicznych, uporządkowanej technologii i organizacji miejsca roboczego (dr Ber Haus: „Dlaczego porządkujemy normy pracy w naszych fabrykach?”).

A. JASTRZĘBSKA

O mieszkaniach — raczej optymistycznie

Złotoryja podobnie jak i inne miasta w całym kraju przeżywa kłopoty mieszkaniowe. W ostatnich latach miasto znacznie się rozwinęło i liczy obecnie około 13 tysięcy mieszkańców, a więc przeszło dwa razy tyle co przed wojną. Mieszkańcy Złotoryi zajmują 542 budynki, z tego 67 domów administracyjnych przez zakłady pracy: „Lenę” i „Nowy Kościół”. Tuż za osiedlem górniczym przy ul. Wojska Polskiego, w kierunku wsi Jędrzanów Zdrój — wyrosło kilkadziesiąt zgrubnych domków dwurodzinnych, zbudowanych z funduszy Złotoryjskich Kamieniołomów Drogowych w Pielgrzymce.

Zab czasu robi swoje, wiele budynków ulega zniszczeniu. W okresie powojennym zburzono na terenie miasta około 50 domów. Na ich miejsce wybudowano dotychczas 75 obiektów, większych i nowocześniejszych. W najbliższych latach zakwalifikowano do rozbioru dalszych kilkanaście domów, a na ich miejsce zbuduje się za to dwa razy tyle nowych. Jak się dowiadu-

jemy w Wydziale Gospodarki Komunalnej PRN, do końca 1965 r. Złotoryja uzyska 620 nowych izb, w tym 193 wybudowanych przez zakłady pracy. W 1963 r. nowi lokatorzy wprowadzają się do 136 izb, w 1964 r. — do 244, a w 1965 r. do 240 izb.

Z drugiej strony trzeba się liczyć z wyżem demograficznym. W ciągu najbliższych trzech lat spodziewany jest poważny przyrost naturalny. Zwiększy się również liczba małżeństw, które nie zrezygnują z prawa posiadania własnych mieszkań.

Sprawą przydziału mieszkań zajmują się powołana 15 listopada 1961 r. społeczna komisja na czele z przewodniczącym MRN Władysławem Siniem. Członkami jej są: sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Marian Konefal, pracownik kopalni „Lena”, Alojzy Kanclerz, przedstawiciel Związków Zawodowych, Roman Libucha i pracownik PZGS, Bajer. Komisja pracuje bardzo aktywnie, o czym świadczy 40 posiedzeń odbytych w ciągu roku. Na posiedzeniach rozpatruje się szczegółowo wszystkie podania, a następnie wydaje odpowiednie decyzje. Oto co o pracy komisji powiedział nam Władysław Sinek:

— W Miejskiej Radzie Narodowej zarejestrowaliśmy 748 podań o przydział mieszkań. Pochodzą one od osób mieszkających w budyn-

pisane z obu państwami niemieckimi traktatu pokojowego — wszystko to składa się na wzrost znaczenia miłego, demokratycznego i pokój nującego państwa, niemieckiego. I nie pomogą Adenauerowi ani szantaż, ani akty dywersji, ani historia antykomunistyczna. Musi się liczyć z istnieniem NRD, musi, chce czy nie chce, uznać fakt, że istnieją dwa państwa niemieckie! Są to sprawy oczywiste, ale stary kanclerz i jego przyjaciele z Zachodu z uporem maniały wykrykują, że NRD nie widzą. To z jednej strony i z drugiej belkoza, o „wyzwoleniu” NRD, co na ludzi język przekładając znaczy po prostu zbrojne przyłączenie NRD do NRF. Pozostanie to w sferze marzeń i snów! Niemiec!ca Republika Demokratyczna nie stoi osamotniona wobec zagrożenia swojej integralności i może ze spokojem patrzeć w przyszłość!

Rozumiem to także rozsądni przywódcy wielu państw poza obozem socjalistycznym, i stąd uznawanie NRD, stąd zwiększenie obrotów handlowych, stąd zainteresowanie Targami Lbskimi, poszukiwanie towarów NRD.

„Doktryna Hallsteina” okazuje się

liżą bronią, która nie da się znu-

ścić całego świata do uległości wobec

manialnych żądań boiskich wład-

ców. Znaleźli się oni zresztą ostatnio

w związku z aferą „Spiegla” w ta-

kiej sytuacji, że „michczy” ulaw-

nili swoje prawdziwe oblicze. Włara

w „chrześcijańska demokracja” Nie-

mieckiej Republiki Federalnej stracił

przy tym znowu na wyznawców i

sympatykach, którzy dotąd ludzili

się, że wszystko to, co mówi Bonn

jest prawdą absolutną.

CUX

Śladem
naszych artykułów

Dyrekcja LZG wyjaśnia

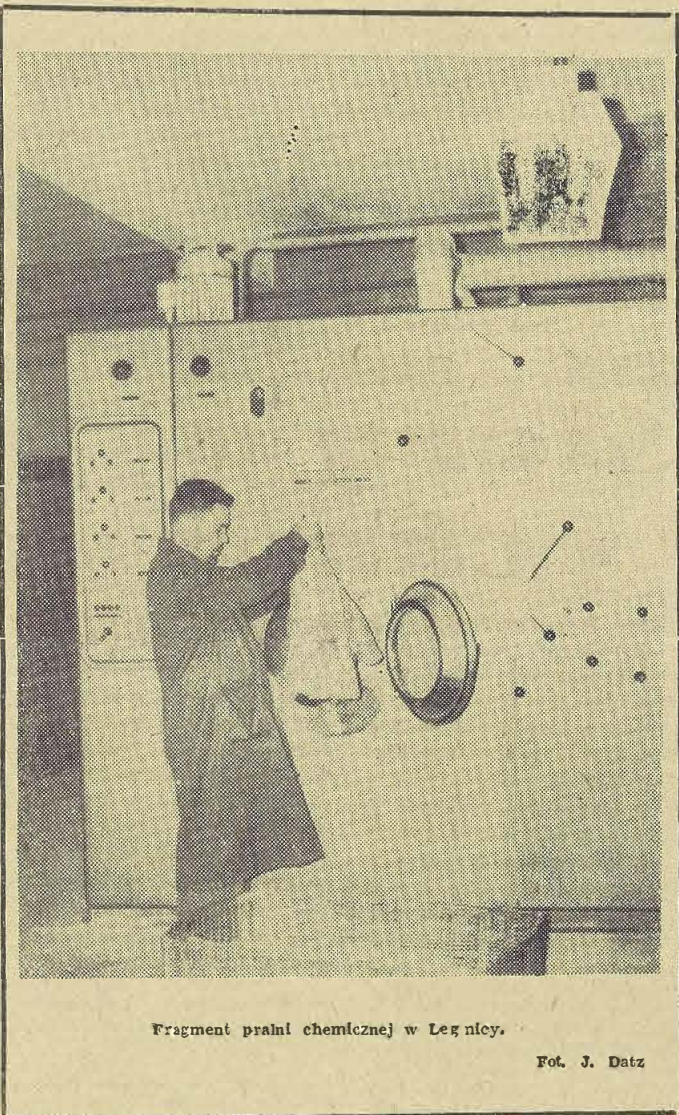
W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Wiadomościach Legnickich” w nrze 43/291 otrzymanośmy wyjaśnienie, które niżej cytujemy:

„W odpowiedzi na artykuł pt. „Tragifarsa gastronomiczna na trzy małe kawy pt. „Nie ma szkła!” zamieszczony w 43/291 nr — „Wiadomości Legnickich” uprzejmie wyjaśniamy, iż mimo przeprowadzenia w tej sprawie rozmów z zainteresowanymi, nie udało nam się ustalić winnych niedociągnięć wym. w powyższym artykule.

Również na ostatniej naradzie pracowników w zakł. „Polonia” omówiono powyższą sprawę ostrzegając personel na przyszłość przed podobnymi incydentami.

Za uwagę uprzejmie dziękujemy i przepraszamy za zaistniałe niedociągnięcia”.

Dyrektor
St. Puławski



Fragment pralni chemicznej w Legnicy.

Fot. J. Datz

Nowe kierunki koordynacji

Z udziałem kierownictwa aktywny przedsiębiorstw przemysłu kluczowego w dniu 22 listopada br. Miejska Rada Narodowa obradowała na swojej kolejnej Sesji nad zagadnieniami terenowej koordynacji przemysłu. Punktem wyjścia do dyskusji była informacja złożona przez dyrektora Zakładów Dzierwiarskich „Milana” inż. Jana Kazaneckiego oraz referat przewodniczącego Prezydium MRN mgra Kazimierza Gryglaszewskiego.

Koordynacja działalności MRN z działalnością przedsiębiorstw przemysłu kluczowego nabiera w Legnicy coraz większego znaczenia, choćby ze względu na dynamiczny rozwój przemysłu w naszym mieście.

Nadanie nowego kształtu i ułożenie na nowej płaszczyźnie współdziałania Rady z przemysłem kluczowym, jest kwestią pilną i niecierpiącą zwłoki.

O LEPSZE WYKORZYSTANIE ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ NASZEGO PRZEMYSŁU

Z materiałów i informacji przygotowanych na Sesję wynika, że stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej legnickiego przemysłu kluczowego nie przekracza 65-70 proc. Istnieją znaczne rezerwy w niewykorzystanej powierzchni i urządzeniach produkcyjnych, niski jest również współczynnik zmianowości. Oznacza to, że tylko w drodze wykorzystania rezerw bez poważniejszych nakładów produkcja naszego przemysłu może zostać zwiększona o około 30 proc. Oczywiście sprawa może zostać rozwiązana tak prosto jak by się pozornie wydawało. Wzrost produkcji niezależnie od wykorzystania istniejących rezerw zależy w znacznej mierze od rozwiązania problemu zaopatrzenia surowcowego, kooperacji, zbytu i wielu innych czynników. Tym niemniej w uchwale Rady zobowiązującej Prezydium MRN do prowadzenia dalszych badań i analiz na tym odcinku ustalono zostały główne kierunki działania zmierzające do podwyższenia stopnia wykorzystania potencjału produkcyjnego naszych przedsiębiorstw. Możliwości te występują zarówno w Zakładach Dzierwiarskich „Milana”, jak i Oddziale B LZPO, w Zakładach Przewodów Nawojowych i innych przedsiębiorstwach. Fabryce Przewodów Nawojowych i innych przed-

Cele te powinny zostać osiągnięte przede wszystkim przez modernizację urządzeń zwłaszcza w Zakładach „Milana” i w LZPO oraz podwyższenie współczynnika zmianowości, co ma szczególne zastosowanie do Fabryki Fortepianów.

LEPIEJ SKOORDYNOWAĆ POCZYNIANIA INWESTYCYJNE PRZEMYSŁU

Praktyka wskazuje, że szczególnie pilne jest skoordynowanie poczynania inwestycyjnych w przemyśle, gdyż ich rozproszenie często prowadzi do dublowania wysiłków i niepotrzebnych kosztów. Chodzi więc o podejmowanie wspólnych inwestycji przez zakłady, które będą korzystać z ich efektów.

W uchwale Rady ustalone zostały i w tej dziedzinie odpowiadające miejscowym potrzebom i warunkom kierunki działania. W szczególności pod adresem Fabryki Przewodów Nawojowych, Fabryki Fortepianów oraz Spółdzielni Wyróbów Drzewnych skierowane zostało zalecenie w odniesieniu do wspólnej budowy bocznic kolejowej.

Wysunięta została sugestia, by Państwowy Ośrodek Maszynowy i Techniczna Obsługa Rolnictwa podjęły wspólną inwestycję w zakresie budowy nowej bazy tych przedsiębiorstw w rejonie ulicy Świerczewskiego. Ustalono, że nadal należy podejmować starania w kierunku wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem obiektów zajmowanych przez Państwowe Zakłady Zbożowe przy ulicy Przemysłowej.

Jest jeszcze szereg innych zamierzeń inwestycyjnych różnych przedsiębiorstw, które powinny zostać skoordynowane. Dla przykładu można by wymienić wielką inwestycję Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w zakresie budowy bazy przy ul. Poznańskiej, która powinna zostać powiązana z podobnym zamierzeniem Centrali Chemicznej i Centrostału.

USPRAWNIC WIĘZI KOOPERACYJNE

Wielorakie i zanadto rozbudowane powiązania kooperacyjne i przypadkowy dobór dostawców często stanowią przeszkodę w harmonijnym i rytmicznym rozwoju legnickiego przemysłu. Równocześnie na terenie Legnicy istnieje szereg możliwości usprawnienia kooperacji, które w większości przypadków nie

(Dokończenie na str. 5)

W Jaworze budują

Nareszcie Jawor doczekał się nowego budownictwa mieszkaniowego. Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego stawia dwa domy na rynku. Jeden z nich otrzyma podpiwniczenie i zostanie dostosowany architektonicznie do innych budynków. Obaj domy odda się do użytku w połowie 1963 r. Zamieszka w nich 50 rodzin. Na parterze uzyska się kilka lokali, przeznaczonych na placówki handlowe i usługowe.

Kilka dni temu rozpoczęto wykopy pod czteropiętrowy dom przy ul. Grunwaldzkiej. Gotowy on będzie w 1964 r., zamieszka w nim 23 rodziny. Parter przeznaczony jest na nowoczesną kawiarnię i sklepy. Wszystkie mieszkania otrzymają łazienki i centralne ogrzewanie.

Jawor słynie z dużej fabryki narzędzi rolniczych, która w najbliższych latach ma być znacznie rozbudowana. Pomyślano więc o mieszkaniach

dla pracowników. To samo przedsiębiorstwo przystąpiło niedawno do budowy dwóch domów przy ul. Piastowskiej. W każdym z nich zamieszka po 18 rodzin. Lokatorzy sprowadzą się tam pod koniec przyszłego roku.

Do końca 1965 r. fabryka wybuduje przy ul. Piastowskiej małe osiedle liczące 11 budynków. Poza łazienkami i centralnym ogrzewaniem, pomysłano o garażach samochodowych i boksach na motocykle.

(lemli)

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

49 (297)

3

Nowe kierunki koordynacji

(Dokoniczenie ze str. 3)

są wykorzystywane. Charakterystyczny jest przykład Fabryki Fortepianów i Pianin, która otrzymuje okucia i zamki do pianin od kooperantów spoza Legnicy, podczas gdy Spółdzielnia Mechanik może i powinna podjąć tego typu produkcję. Innym przykładem jest Spółdzielnia Wyrobów Drzewnych, która rozporządza dużą suszarnią drzewa nie w pełni zresztą wykorzystywaną, podczas gdy inne zakłady odczuwają duże trudności na tym odcinku.

MIASTU I SAMYM SOBIE

Minał już okres, kiedy dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych uważały, że sprawy rozwoju Legnicy, warunków kulturalnych, społecznych i bytowych załatwiać wyłącznie do Rady Narodowej. Coraz większy jest udział przemysłu w rozbudowie urządzeń komunalnych. Ponad 4 mln zł zakłady przemysłowe wyasygnowały ze swoich funduszy na rozbudowę wodociągów i zadeklarowały już ponad 3,5 mil. zł. na rozbudowę urządzeń komunalnych. Ponad 4 mil. zł. zakłady 1964. Wiele dziedzin wymaga większego niż dotąd zaangażowania środków zakładów pracy. Na budowę nowej zajezdni autobusowej tylko Huta Miedzi zadeklarowała znikomą zresztą sumę 200.000 zł. Za mało również zakłady pracy przeznaczają środków na budowę dróg, układanie chodników i instalowanie oświetlenia na terenach przylegających do zakładów. W kierunku zwiększenia tego udziału w myśl ustaleń zawartych w uchwale Rady podjęte zostaną w najbliższym czasie energiczne kroki.

O DAJSZĄ POPRAWĘ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH I ROZBUDOWĘ SZKOLNICTWA PRZYKŁADOWEGO

Stwierdzając, że zwłaszcza w ostatnich dwóch latach nastąpiło znaczne zwiększenie ilości zakładów lecznictwa zapobiegawczego przy przedsiębiorstwach i instytucjach na terenie Legnicy, Rada zwróciła uwagę na konieczność bardziej efektywnego wykorzystania szeregu placówek, które nie są w należyty stopniu obciążone. Chodzi o to, by w najbliższych miesiącach niektóre zakłady nie korzystające dotychczas ze świadczeń lecznictwa przemysłowego zostały przyłączone do istniejących już placówek. Tak więc założeń Przedsiębiorstwa Budownictwa, Fabryki Wyr. Papierowych, Wytwórni Zielarskiej, Fabryki „Lefana” będą mogły w niedługim czasie korzystać z tej formy świadczeń społecznych. Przewiduje się, że Prezydium MRN wspólnie z Huta Miedzi podejmą starania w kierunku uruchomienia w Legnicy ośrodka profilaktyki i lecznictwa chorób zawodowych.

Założony został dalszy rozwój sieci szkół przyzakładowych. W przyszłym roku szkolnym przewiduje się uruchomienie dalszych trzech szkół tego typu przy Hucie Miedzi, Fabryce Przew. Nawolowych i Fabryce Fortepianów. Ustalono również, że Rada wspólnie z zakładami przemysłowymi będzie podejmowała wysiłki w kierunku rozbudowy sieci przedszkoli. W I kwartale przyszłego roku Zakłady „Milana” uruchomią przedszkole na 80 miejsc, Huta Miedzi przygotowuje się do zaadaptowania jednego z budynków będących w jej administracji również na przedszkole, zaś Fabryka Przew. Nawolowych podejmie budowę obiektu dla przedszkola w roku 1964.

W uchwale Rady znalazły wyraz i inne sprawy, których rozwiązanie na płaszczyźnie koordynacji między Radą a przemysłem przysporzy załogom zakładów pracy i całemu społeczeństwu Legnicy wiele korzyści. Warto tu wymienić na przykład pomoc zakładów pracy dla szkół w budowie boisk szkolnych, budowę sztucznego lodowiska w oparciu o agregat będący w dyspozycji Zakładów Mięsnych, budowę dróg i chodników, udział zakładów w porządkowaniu lasu złotoryjskiego i wiele innych. Można więc stwierdzić, że istnieją korzystne warunki dla dalszego doskonalenia form i metod koordynacji w interesie harmonijnego rozwoju Legnicy.

I. P.

○ Fircyku - bez zalotów

Młodzież z legnickich szkół średnich, w tej liczbie uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego, mieli — nie tyle przyjemność, co okazję obejrzeć w Legnicy komedię Fr. Zaboliego „Fircyk w zalotach” — wystawioną tu gościnnie przez wrocławski teatr „Rozmaitości”.

Pedagodzy szkoły zajęli się rozprawdaniem biletoów na spektakl wśród swych wychowanków, gorąco zachęcając ich do pójścia na tę doskonałą sztukę. Nic więc dziwnego, że czuli się z lekką zakłopotani, kiedy młodzież powróciła z teatru ogromnie rozczarowana. Dyrekcja szkoły przeprowadziła wówczas ankietę, w której młodzi miłośnicy teatru dali wyraz swym wrażeniom wyrażonym z „Fircyka w zalotach”. Odpowiedzi wysłano teatrowi „Rozmaitości” na pamiątkę. Przed tym i my miłośnicy okazję zapoznać się z treścią ankiet. Dwie z nich cytujemy niżej:

„...zawiodłam się nie tylko ja. Akto- rzy grali słabo, a mówiąc szczerze — po prostu źle. Śpiewki między dialogami i monologami jedynie wener- uowały widownię. Długo zastanawia- liśmy się dlaczego poziom gry akto- rów jest tak słaby i doszliśmy do wniosku, że chyba dlatego, iż sztuka była wystawiana w Legnicy. Akto- rzy chyba uważają, że legnicka publicz- ność, zwłaszcza szkolna nie zna się absolutnie na sztuce i byle chała dla niej wystarczy. Suma 9 zł jest dla nas duża, zwłaszcza jeśli nic z tego nie mamy...”

...wydawało mi się, że zasłono ja- kieś nieporozumienie i znaleźliśmy się na sztuce przygotowanej dla ma- łych dzieci. Taki właśnie był sposób gry aktorów. Zaburzenie natywny...”

„No cóż — można by, istotnie przy-”

WIADOMOŚCI
LEGNICKE

5

49 (207)

W CZERWCU br. przed za- kończeniem ubiegłego ro- ku szkolnego odwiedzi- ła naszą redakcję grupa ucze- nic jednej ze szkół podsta- wowych w Legnicy. Najmiesz- ła z dziewcząt wystąpiła naprzd i powiedziała mniej więcej tak:

KONKRETNE PROPOZYCJE

Tymczasem bez trudu można tu zgromadzić cały arsenal argumentów przemawiających za tym projektem.

A oto niektóre z nich:

Na terenie miasta i powiatu legnickiego istnieje ponad 700 szkół podstawowych. Wśród dziewcząt kończących co roku te szkoły z całą pewnością nie zabraknie kandydatek do li- ceum pielęgniarstwa. Przykład zaczętny ze Srody Śl. Świd- czy nallępiej, że napływ zgło- szeń będzie duży.

Ważnym argumentem będzie również przytoczenie naszej roz- mowy telefonicznej z dyrekto- rem Liceum Pielęgniarstwa w Srodzie Śląskiej. Oto informac- je, które skrzętnie zanotowa- liśmy:

Do Liceum Pielęgniarstwa w Srodzie Śl. przyjmowane są kandydatki z ukończoną szko- łą podstawową. Nauka trwa 5 lat. Absolwentki otrzymują świa- dectwo maturalne i dyplom pielęgniarstwa. Szkoła przyjmuje tylko dziewczęta zamieszkałe na terenie powiatu średzkiego. W ostatnim roku wzięło tutaj 1376 osób o przyjęcie a miejsc jest tylko 80. W drodze wyjąt- ku przyjęło w bież. roku 2 u- czennice z Legnicy, które co dzień dojeżdżają. 80 proc. wy- chowanek szkoły otrzymuje sły-

pendia. Szkoła powstała dzięki usilnym staraniom władz miej- skich i inicjatywie społecznej. Po prostu wygospodarowano ją olbrzymim wspólnym wysiłkiem. Warto jeszcze wspomnieć o kwalifikacjach pielęgniarzek za- trudnionych na terenie miasta i powiatu legnickiego. Otóż na 260 etatów pielęgniariskich — za- ledwie 146 obsadzono pielęgnia- kami dyplomowanymi. Pielę- gniarki młodsze i przyuczone mu- szą wykazać się dyplomem w terminie do 1965 roku. Jasno z tego wynika, że od nowych kadr wymagać się będzie dy- plomu pielęgniarstwiego.

Trzeba tu także wziąć pod u- wagę szerokie plany rozwojo- we przemysłowej służby zdro- wia, plany zapewnienia opieki lekarskiej w ośrodkach wej- skich, wzmocnienie sieci lec- nictwa otwartego. Rzecz pro- sta, że do realizacji tych pla- nów potrzeba nie tylko lekarzy, lecz również wysoko kwalifiko- wanego personelu średniego.

NA PRZECIWNYM BIEGUNIE

Trudnością, o którą rozbiła się u nas bardzo wiele ważnych zamierzeń jest brak lokali.

Postanowiliśmy więc pomówić o tej sprawie z kierowniczą Szkoły Asystentek Pielęgniarskich w Legnicy ob. Kulikow- ską:

— Czy możliwe byłoby wygo- spodarowanie sal lekcyjnych dla Liceum Pielęgniarskiego w bu- dynku waszej szkoły?

— Jakką chyba daloby się to zrobić droga adaptacji niektó- rych pomieszczeń, z tym jednak, że Internet dziewcząt byłby przeniesiony gdzie indziej — in- formuje dyrektorka szkoły p. Ku- likowska

Warto więc rozważyć sprawę ponownie, tym bardziej, że kan- dydatki na pielęgniarstwo już są, a służba zdrowia pilnie potrze- buje kwalifikowanego białego personelu.

K. Franusz

Krystyna Franusz

Dziewczęta w białych czepkach pilnie poszukiwane



CZYTELNIKOW TRYBUNA CZYTELNIKÓW

NA BUDOWĘ

to od dzieciństwa chętnie nastawia- lam ucha.

Nie znam mi są nazwiska przygo- dnych obserwatorów. Nie jest to wa- żne, ważna jest raczej treść ich dia- logu. Jeden swego towarzysza nazy- wał Piotrem, zaś Piotr zwał swego interlokutora Andrzejem.

PIOTR: W rynku, samym centrum miasta, upakali takie okropne ma- gazynty zbożowe. Z pewnością do- dzisie kolejąca także doprowadzą dla usprawnienia przeladunku.

ANDRZEJ: Jak mnie wiadomo, to nie żadne magazyny, tylko nowoczes- ne mieszkania mają być.

PIOTR: Co ty mówisz, Jętrze? Jakże tam mieszkanie nowoczesne z takim okienkami? Toż to portowe magazyny, prawie żywcem przenie- sione z Gdańska. Dziwię się bardzo, że mógł się ktoś znaleźć, co tę budę zatwierdził na mieszkanie i to w sa- mym centrum miasta. — Nie, Jedru- chu, to z pewnością magazyny. Oprócz okienek magazynowych, przemawia- ją również za spichrzami zbożowymi te nadbudówki czy mansardy, w któ- rych będą wmontowane windy czy windeliki do przenoszenia zboża. bo na cóż by te łamane nadstawiały.

Prawie przed blisko dwoma wieka- mi Voltaire umierał woli: „...wobec tula...”. Nie wiem czy przez takie okienko nabrałbyś ufności tak wielki duch jak Voltaire’a. Jeżeli jeszcze nie wierzyć, że to magazyny, to chociaż,

obejrzyj ścianę frontową od ulicy Grodzkiej! — to mówiąc Piotr ujął Andrzeja za ramię i poprowadził go na ulicę Grodzką.

— Popatrz na ten ślepy front! — Pozostawiano tylko male otwory w nim — a wiesz na co?

— Nie — rzekł Andrzej.

PIOTR: W rynku, samym centrum miasta, upakali takie okropne ma- gazynty zbożowe. Z pewnością do- dzisie kolejąca także doprowadzą dla usprawnienia przeladunku.

ANDRZEJ: Jak mnie wiadomo, to nie żadne magazyny, tylko nowoczes- ne mieszkanie mają być.

PIOTR: W rynku, samym centrum miasta, upakali takie okropne ma- gazynty zbożowe. Z pewnością do- dzisie kolejąca także doprowadzą dla usprawnienia przeladunku.

ściany poprzeczne, żadna nie stoi w pionie. Ma się wrażenie jak gdyby jedna z drugą zamierzały kłębować. Piony też łamą się na każdej ko- ordynacji w inną stronę, jak by śla- dem błyskawicy. Albo spojrz na po- ziomą siatepiet.

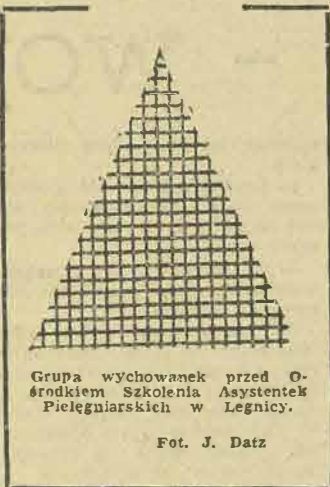
Niektóre są pochylone pod kątem do ziścięciu stopni. Zje diabla kto na takiej pochylonej najeje pełną fili- zankę kawy — albo talerz zupy. Te- raz spojrz na okna, solarze wykona- li bieżący prostokątne, a murarze pozostawili otwory świetlne w kształcie trapezów i licho wie czego tam jeszcze.

Chodźmy, Andrzeju, stąd. bo mnie mdli. Jeszcze by ludzie pomówili mnie, że mi się spił w godzinach przedpołudniowych.

JÓZEF PTAK

Ponieważ uwagi p. Ptaka nie są odosobnione, chcemy je pod- dać pod dyskusję zarówno fa- chowców, jak i zwykłych miesz- kańców naszego miasta. Od sie- bie możemy na razie dodać, że bardzo nam się podobało nowe budownictwo w Kolobrzegu i Koszalinie nawet w Lubinie. Nie chcemy jednak ganić dzieła przed końcem, który jest — jak wiadomo — wieńczy. Z wyrażeniem nasze- go zdania wstrzymamy się więc do chwili oddania nowych do- mów do użytku.

Red.



Grupa wychowanek przed O- środkiem Szkolenia Asystentek Pielęgniarskich w Legnicy.

Fot. J. Datz

Spory kłopot z jedną literką

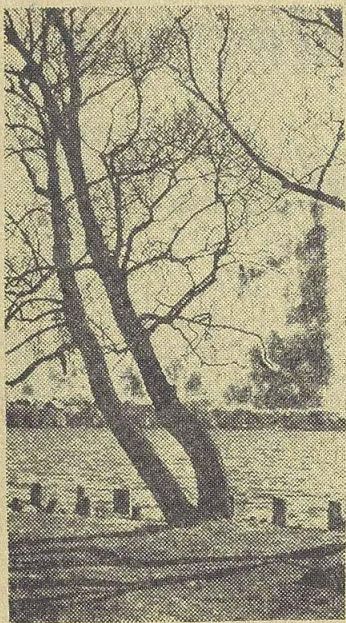
Pewien stary baba, gdy go jakiś cepr pytał jaka w dniu następnym będzie pogoda, przyprowadzał swych dwóch synów. Jeden syn mō- wił że „jutro będzie” piękna sło- neczna pogoda, drugi że „nie be- dzie”. Zawsze więc stary baba miał rację, zawsze sprytnie wybrał z sytuacji.

Podobnie wybrnięto w naszym mieście z kłopotu z nazwami nie- których ulic. Dla przykładu wy- niemy ul. Rosenbergów.

Otóż na niedługiej stosunkowo przestrzeni trzy tabliczki informują iż zwie się ona np. Rosenbergów, a trzy inne tabliczki, że Rosenber- gów.

Ethel i Julius Rosenbergowie za- służyli na to, by ich nazwiska by- ły wypisane należycie.

b



JESIENNY
PEJZAZ

SPRAWY TEATRU

„Ludzie i cienie” Andrzeja Wydrzyńskiego na scenie teatru w Legnicy

W grudniu br. Państwowy Teatr Dolnośląski zaprezentuje na legnickiej scenie sztukę Andrzeja Wydrzyńskiego pt. „Ludzie i cienie”. Premiera tej sztuki odbyła się 17 listopada w Jeleniej Górze. Trzeba przyznać, iż jest to widowisko nadzwyczaj udane w czym nie miała zastawy reżysera Andrzeja Dobrowolskiego i scenografa Wandy Czaplańskiej.

Akcja sztuki rozgrywa się w okresie okupacji. A więc temat nienowoty i przez wielu dramatologów podejmowany. Sztukę Wydrzyńskiego polecamy jednak gorąco. Akcja jest ciekawa,

wręcz sensacyjna, a jednocześnie nie pozbawiona wątków psychologicznych. Są to dzieje oddziału Gwardii Ludowej. Główną rolę kreuje Stanisław Łopatowski, który w postaci Schweryna zaprezentował pełną gamę swych umiejętności aktorskich.

W stadium prób znajdują się „Myszy i ludzie” Johna Steinbecka, tegorocznego laureata nagrody Nobla. Zobaczymy również sztukę „Wujaszek Wania” Aleksandra Czechowa i bajkę pt. „Lampa Aladyna”. Sztukę Johna Steinbecka inscenizuje Jerzy Krasowski z teatru nowo-

rudzkiego a reżyseruje Bolesław Sypka. „Wujaszek Wania” reżyseruje Bronisław Orlicz a „Lampę Aladyna” Zuzanna Łozińska.

Teatr Dolnośląski rozpoczął swój sezon pod nowym kierownictwem. Po odejściu Władysława Ziemiańskiego do Wrocławia stanowisko dyrektora naczelnego, a zarazem kierownika artystycznego objął Zdzisław Grynowald, który uprzednio sprawował funkcję dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zastępcą dyrektora mianowany został Roman Szportun. Funkcję kierownika literackiego powierzono sekretarzowi tygodnika „Nowiny Jeleniogórskie” red. Henrykowi Jonkowi.

Stałym reżyserem w Jeleniej Górze jest Andrzej Dobrowolski, a w Wałbrzychu Bronisław Orlicz. Współpracują z Teatrem Dolnośląskim reżyserzy: Jerzy Ukłaja z Warszawy, Jerzy Krasowski z Nowej Huty i Józef Gruda z Torunia.

Z zespołu aktorskiego odeszli: Bolesław Andrzejczyk, Maria Drzewiecka, Bogusław Jerke, Alina Lipnicka, Irena Łęka, Miłoch Maszyński, Jerzy Moes, Wiesław Nowosielski, Stanisław Siedlecki, Marek Szyszkowski i Jadwiga Ziemiańska.

Na ich miejsce dyrektorem zaangażowała: Bolesławę Fajfiską, Zofię Friedrich, Józefa Gajdę, Wiesławę Kowalczyk, Barbarę Murawiankę, Irenę Olek, Cyryla Przybyła, Leszka Sądzińskiego, Bolesława Smele, Elżbietę Trojanowską.

Nowe kierownictwo i odnowiony zespół aktorski rokują duże nadzieje. Czy zostaną spełnione? Jeszcze za wcześnie na jakiegokolwiek horoskopy.

W każdym razie pierwsze sztuki nowego sezonu, a więc „Fantazji” oraz „Ludzie i cienie” stanowią niebagatelne osiągnięcie, co należy poczytać za dobry prognostyk na przyszłość.

(w. d.)

„Ludzie i cienie” — Andrzeja Wydrzyńskiego, Państwowy Teatr Dolnośląski wystawił na scenie Domu Kultury im. G. Dąb w Legnicy dnia 4 grudnia 1962 r.

T. Gumiński

ZMS o sobie

Bez różowych okularów

W ZMS-owskiej organizacji nie wszędzie jest dobrze. Dla przykładu: Grupa Działania przy Spółdzielni Ogrodniczej w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 5, nie przysparza sławy organizacji młodzieżowej. Liczy ona aktualnie 5 członków. Statutowo ma rację bytu. A w Spółdzielni? Bez wątpienia czeka na nią wiele zadań. Tymczasem w grupie brak planu pracy. Nie

prowadzi się należycie ewidencji. Nie płać składek członkowskich. Wypada zapytać: co na to I sekretarz Grupy Działania kol. Barbara Seniow?

Grupa Działania przy Spółdzielni Wyróbów Drzewnych w Legnicy, ul. Rewolucji Październikowej 33, miała zorganizować wieczorek. Jak wszędzie wieczorki będące imprezami rozrywkowymi są odpłatne. Kilku członków ZMS doszło do wniosku, że wieczorek powinien być bezpłatny. A jakże, przecież kierownictwo spółdzielni ma pieniądze. Niech stawia... kufet, a może i orkiestrę. Młodzież raczy przyjść i zabawić się. Nawet bez policzenia tego jako godziny nadliczbowe...

Ostatnio w Komitecie Między-spółdzielniowym ZMS dokonano zmiany na stanowisku I sekretarza KMZ ZMS. Kierownictwo Komitetu objął tow. Nowosielski. Ma on ciekawe i pozytywne plany. Sekundując mu tow. tow. Helena Szada ze Spółdzielni Rosenbergów, Czesława Próżna ze Spółdzielni Mleczarskiej, Marian Kapała ze Spółdzielni Mechanik. A pozostali nie przychodzą na posiedzenia komitetów. Czyżby się już zmęczeni? Młodzi staruszkowie?

Zebrał: Aran

„Odznaki Tysiąclecia” dla działaczy Ziemi Bolesławieckiej

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu wyróżnił najbardziej ofiarnych i zasłużonych dla regionu Ziemi Bolesławieckiej działaczy społecznych „Odznakami Tysiąclecia Państwa Polskiego”.

To zaszczytne wyróżnienie spotkało przewodniczącego Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Bolesławcu, mgr Michała Skoczecia, byłego I sekretarza KP, Michała Pawłowskiego, ppłk. Eugeniusza Zielińskiego i działacza rad narodowych, przewodniczącego Prez. GRN w Kraśniku Dolnym, Józefa Bardyńskiego.

(PS)

Sukces bolesławieckich nauczycieli - plastyków

Bolesławieckie środowisko nauczycieli-plastyków było godnie reprezentowane na wystawie twórczości artystycznej pedagogów z całej Polski, którą otworzył w Warszawie w gmachu Zarządu Głównego ZNP, z okazji tegorocznych obchodów Dnia Nauczyciela. Mimo ostrej selekcji zakwalifikowano do ekspozycji prace olejne Mieczysława Zołędzia i Michała Twerdza oraz Zofii Lyson: oryginalny wydzierankowy portret dziecka. Autorzy wystawionych obrazów gościli z tej okazji w Warszawie.

W najbliższym czasie przedstawicielem Wydziału Społeczno-Kulturalnego Zarządu Głównego ZNP złoży wizytę w Bolesławcu, gdzie otenią dorobek artystyczny tutejszego środowiska.

(PS)

W młodzieżowym kalejdoskopie

Wśród młodzieży składającej hołd nauczycielom, harcerze trzymali się w czołówce. Wśród tych, którzy sprawili najprzyjemniejszą niespodziankę byli harcerze z Grzybian, pow. legnickiego. Zorganizowali oni swym wychowawcom wieczorek, podczas którego wręczyli drobne upominki. Na zakończenie odtworzyli własną część artystyczną. Brawo, harcerze!

*

Hufiec powiatowy prowadzi kurs wstępny dla kandydatów i drużynowych. Kursanci nauczą się pracować z drużyną, poznają nowy system harcerski i zdobędą inne niezbędne dla harcerskim wiadomości. Zczyimy im powodzenia.

*

W Hufcu legnickim wra prac. Harcerze organizują spartakiadę. Odbędzie się ona w dyscyplinach: szachy, warcaby i tenis stołowy. W przyszłym roku, w styczniu, odbędą się rozgrywki o mistrzostwo powiatu. Na zwycięzców czekają nagrody.

W kalejdoskop patrzal: Aran

Nie tylko chcą twarzą

W Liceum Ogólnokształcącym Nr 1 odbywają się co niedzieli kursy tańca towarzyskiego. Uczestnicy kursu podzieleni są na trzy grupy. Pierwszą stanowią członkowie chóru, drugą uczniowie klas VIII i IX, natomiast grupę trzecią młodzież klas starszych. Kurs cieszy się wielkim powodzeniem. Nie dziwnego, młodzież spędza czas przyjemnie i pożytecznie. Każdy wie, że umiejętność tańca zawsze się w życiu przyda, dlatego też pod wspólnym hasłem: „Kamień z podpięciem ścieżki” — zapraszamy wszystkich do tańca! Z najchłodniejszych tańców utworzył się zespół taneczny, który ze szkolnym chórem i orkiestrą przygotowuje w najbliższym czasie występ artystyczny. Za uzyskanie pieniędzy organizuje się zbiorową wycieczkę.

Przypuszczamy, że nasza praca da dobre rezultaty. Zachęcamy młodzież innych szkół do powzięcia podobnych decyzji.

W. T. i G. P.

Dużą, niezwykle przyjemną rewelacją są w Liceum Og. Nr 2 im. St. Wyspiańskiego parominitowe przerwy w połowie lekcji, dla przeprowadzenia gimnastyki. Uczniowie z entuzjazmem przyjmują oświecenięcie prof. J. Ziemiańskiego i W. Kowalczykowej.

— Otworzymy okna i gimnastyka!

Rezultaty są duże.

Strata kilku minut jest kilkakrotnie nadrobiona. Łatwiej jest uczniom myśleć, niż wykladowcom prowadzić lekcję. Hasło „Gimnastyka — jako pomoc naukową” — polecamy szerzej wszystkim szkołom.

IRENA DRAGAN



Nauczyciele z zainteresowaniem oglądają wystawione prace swoich kolegów i koleżanek. Warto wiedzieć, że część z nich ekspozycja była w Warszawie z okazji Dnia Nauczyciela.

Fot. A. Skorpupa

Muzeum w Jaworze

W przeciwieństwie do tragicznego losu, jaki zgotowała druga wojna światowa zbiorom muzealnym w Legnicy i Legnickim Polu, Jawor zachował swoje muzeum prawie nieknięte. Toteż udostępniono je zwiedzającym już w 1949 r., gdy w Chojnowie np. dopiero w dziesięć lat później. Model tych placówek jest zbliżony, ale w Jaworze obok działu archeologicznego, etnograficznego i historycznego spotykamy się z geologią i biologią.

Po roku 1945 ze zrozumiałych względów przebudowę uległa głównie ekspozycja historii miasta i okolicy.

Siedzibą muzeum w Jaworze jest jednopiętrowa, mieszczańska kamienica, typowa dla początków naszego stulecia. Zbiory zajmują 6 sal na parterze i 4 na piętrze. Lokal ten jest niewystarczający. Brak np. sali na wystawy okresowe, tak konieczne w regionalnych muzeach. Poważna część zbiorów jest z konieczności zmagazynowana.

Muzeum w Jaworze nie posiada określonej specjalności reprezentatywnej dla powiatu. Zmniejsza to w pewnym stopniu jego atrakcyjność.

Nie sposób w krótkim artykule dać szczegółowy opis zbiorów. Najlepiej poznać je z autopsji. Zwrócimy tylko uwagę na pewne bardziej charakterystyczne eksponaty i ich zespoły.

Tak więc dział archeologiczny oprócz wykopalisk z powiatu jaworskiego posiada także szereg cennych nabytków z pow. legnickiego (Tyniec, Mierzyce) i zlotoryjskiego.

W dziale historycznym na uwagę zasługują nastarsze księgi sądowe Jawora z lat 1381—1427 na deszczułkach dębowych, pokrytych woskiem. Do niedawna Archiwum w Legnicy uchodziło za jedynego szczególnie posiadacza tego rodzaju zabytków w kraju.

Podobnie jak Chojnow, Jawor zachował sporo zabytków cechowych. Najstarsze np. tłoki pieczętnicze pochodzą z XVI w. Liczne reprezentowane są dawne narzędzia pracy i wyroby rzemieślnicze. Wśród nich kolekcja kluczy od XIII do XVIII wieku. W dziale etnograficznym spotykamy się z rekonstrukcją dawnej dolnośląskiej izby chłopskiej z oryginalnymi sprzętami z początków ubiegłego stulecia. Nie brakuje i kolekcji obrazów malowanych na szkle.

Zbiory geologiczne zajmują dwie sale. Jest to zrozumiałe. Południowa część pow. jaworskiego stanowi przecież przedproże Sudetów reprezentujących całe bogactwo rozwoju naszego globu od najstarszej epoki. Najcenniejszym eksponatem w dz. geologicznym Muzeum w Jaworze jest chyba meteoryt o wadze 139 kg, największy ze znalezionych na ziemiach polskich.

W dziale biologii znajdujemy zbiory entomologiczne, zoologiczne i ornitologiczne. W przeciwieństwie do opisanych wyżej działów, które mają charakter wybitnie regionalny, sporo tutaj egzotyki, a więc czaszki bawołu i hipopotama, skóra mrówkojady, pyton wypchany, ryby morsk poludniowych.

Skromny budżet na utrzymanie Muzeum w Jaworze nie pozwala na zakupy eksponatów. Pozostaje z konieczności ofiarność publiczna. Przepływa w niej młodzież szkolna. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że cenna placówka kulturalna jest właściwie najbliższą tej części miejscowego społeczeństwa.

Frekwencja zwiedzających nie odznacza się dynamiką. Wydaje się, że nie wyczerpano istniejących możliwości. Na szczęście do przeszłości należy okres, kiedy kierownik muzeum nauczyciel mieszkał stale... we Wrocławiu.

Wśród wycieczek, jakie zwiedzały muzeum w 1962 r. nie znajdujemy ani jednej z terenu Legnicy i pow. legnickiego. Lepiej jednak o tym zapomnieć, a pamiętać jedynie na przyszłość o bliskości Jawora, wygodnej z nim komunikacji i dniach otwarcia muzeum: wtorki, czwartki i niedziele w godzinach od 11 do 17.

T. Gumiński

ROŻNE MOJE ROZMOWY

Ich pasja — wojsko

TEMATYKA wojskowa znalazła już trwałe miejsce w naszej powojennej literaturze i zdobyła wielkie rzesze czytelników. O wojnie i wojsku czytają chętnie ludzie, którzy pamiętają doskonale Wrześień, lata okupacji i walkę Polaków na wszystkich frontach przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. Po książki o tej tematyce sięgają młodzi, dla których lata 1939—1945 są już historią lub w najlepszym wypadku mglistymi wspomnieniami dzieciństwa.

Dla uczczenia zbliżającej się XX rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, literaci już teraz przytapi do zbierania materiałów i pisanie nowych książek o wojsku. Ministerstwo Obrony Narodowej stara się w dużej mierze pomóc pisarzom w ich pracy. Organizuje się spotkania literatów z żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego, wycieczki do jednostek różnych rodzajów broni, dyskusje itp.

Również wrocławskie środowisko literackie nie pozostaje obojętne wobec tematyki wojennej i wojskowej. Rozmawiamy o tym z Waldemarem Kotowiczem i Czesławem Ostankowiczem.

WALDEMAR KOTOWICZ, znany Czytelnikom choćby z „Frontowych dróg”, nagrodzony przez ministra obrony narodowej, zadebiutował lat temu kilkanaście lat temu opowiadaniem o tematyce wojskowej pt. „Było to w lipcu”. Pozostał do dziś wierny tej „pierwszej miłości” i wszystkie następne prace poświęcił wojsku. Drukował opowiadania w prasie i czasopiśmie wojskowych, w książkowych wydaniach zbiorowych. Słyszeliśmy je także w radio. Potem przysłała powieść — wspomnianą już „Frontowe drogi”. Doczekała się ona dwóch wydań, a Wydawnictwo MON zamierza wznowić ją na XX-lecie Wojska Polskiego.

— Jakie masz plany na najbliższą przyszłość? — pytam Waldemara Kotowicza, zastając go w trakcie ostatnich przygotowań do podróży po Afryce zachodniej. — Wkrótce ma się podobno ukazać Twoja nowa książka?

— Tak. Będzie to powieść partyzancka pt. „Godzina przed świtem”. Oparta jest na zdarzeniach autentycznych, jednak bez ścisłego trzymania się faktów absolutnych. Przygotowuję też nowego „Tygrysa”. Temat — obrona Moskwy. Materiał zebrałem podczas ostatniego pobytu w Związku Radzieckim. Pracę tę muszę jednak przerwać na czas moich afrykańskich wojaży.

— Czy spodziewasz się po tej

podróży jakiegoś planu literackiego?

— Trudno przewidzieć. Zamierzam napisać cykl reportaży, ale być może wyklucze się jakiś pomysł literacki.

— Wróćmy teraz do tematyki wojskowej. Masz jeszcze coś nowego na warsztacie?

— Planów mam dużo, tylko czas diabelnie skąpy. Będę opracowywał monografię bitew partyzanckich na Kielecczyźnie w Górach Świętokrzyskich. Dalej — chcę zebrać swoje opowiadania porożone po czasopiśmie i skompletować tomik.

— To będzie o wojnie. A o wojsku współczesnym, z okresu pokojowego?

— Jeśli nie nie stanie na przeszkodzie chciałbym w przyszłym roku wybrać się na tak zwane „wczasy pod łufą”, czyli pomieszczać wśród żołnierzy, przypatrzyć się ich życiu, służbie, szkoleniu. Myślę o marynarce wojennej, lub o broni pancerniej. Dałoby mi to materiał do zbioru opowiadań, czy nawet powieści. Czy wszystko ułoży się po mojej myśli — pokaze czas.

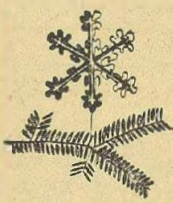
*

Doświadczenia okupacyjne CZESŁAWA OSTANKOWICZA (był dowódcą pierwszej grupy konspiracyjnej, powstałej z członków Brygad Robotniczych Obrony Warszawy, w których walczył w roku 1939, więzioniem Oświęcimia i Buchenwaldu, gdzie należał do ruchu oporu) — dała mu bogaty materiał

Rozm.: Zbigniew Kremf

Hurtownia WPHS W LEGNICY

K A Ż D A
NOWOCZESNA GOSPODYNIA
CHCĄC ZAOSZCZĘDZIĆ
NA CZASIE
KUPUJE BLINY
W P R O S Z K U



PAMIĘTAJ
O ZAOPATRZENIU SIĘ
PRZED ŚWIĘTAMI
W DOSKONAŁE
KOMPOTY
WINOGRONOWE
I ANANASOWE

ARTYKUŁY TE MOŻESZ NABYĆ WE WSZYSTKICH
SKLEPACH USPOŁECZNIONYCH NA TERENIE LEGNICY,
JAWORA, ZŁOTORYI, LUBINA I CHOJNOWA

Dyrekcja Legnickich Zakładów Gastronomicznych i Kierownictwo Miejskiego Domu Kultury ZAPRASZAJĄ

DO NOWO WYREMONTOWANEJ KAWIARNI W MDK
PRZY UL. MICKIEWICZA 3. KAWIARNIA CZYNNA JEST
W GODZ. OD 10 DO 23. OD GODZ. 17 CZYNNE SĄ
SALE GIER, TELEWIZYJNA, CZYTELNIJA

W SOBOTY I NIEDZIELE ODBYWAJĄ SIĘ DĄSINGI

ZAWIADAMIAMY IŻ W RESTAURACJI „PIAST” PRZY
UL. DWORCOWEJ 9 OD GODZ. 7 WYDAWANE SĄ
ŚNIADANIA. NATOMIAST BUFET ZAOPATRZONY JEST
DOSKONAŁE W POTRAWY GARMATERYJNE

MHD Artykuły Przemysłowe w Legnicy

LEGA W SZEROKIM ASORTYMENTCIE

● SANKI ● ŁYŻY ● NARTY
w sklepie Nr 23 przy ul. Galińskiego 11,

NATOMIAST
BOGATY WYBÓR
FUTER

w sklepie nr 37 przy ul. Zamkowej

Jednocześnie informujemy, iż 11 grudnia o godz. 20.15
w teatrze DUA odbędą się pokazy odzieży zimowej przed-
stawiane z występami zespołu „Fog and Rok”. Odzież prze-
stawianą na pokazie można nabywać we wszystkich na-
szych sklepach odzieżowych.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wy-
daną przez II Liceum Ogólnokształcące
w Legnicy na nazwisko Teresa
Chodyga. G-79

ZGUBIONO legitymację szkolną wy-
daną przez Technikum Ekonomiczne
w Legnicy na nazwisko Wanda Ko-
zina. G-81

ZGUBIONO legitymację inwalidzką
wydaną przez Zakład Ubezpieczeń
Społecznych we Wrocławiu na naz-
wisko Janusz Badołos. G-59

REDAKUJE KOLEGIUM: Adres redakcji: Legnica, Rynek 50/52,
telefon: redaktor naczelny — sekretariat 41-46, sekretarz redak-
cji 41-47, dział łączności z czytelnikami 41-49. Biuro Ogłoszeń —
Wrocław, ul. Podwale 62, tel. 357-55. Zamówienia i przedpłaty
na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listono-
sze. Prenumerata kwartalna — 19,50 zł, półroczna — 39 zł, rocz-
na — 78 zł.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Wrocław, Piotra Skar-
gi 3/5. B-5/9/10

Wiadomości sportowe

NOWE KONCEPCJE

Czy obrona przed „upadkiem Grenady”?

Działacze Klubu Sportowego „Dzielnik” w Legnicy pod auspicjami prezesa klubu inż. Jana Kazan-
eckiego wysunęli nową koncepcję
w zakresie organizacji sportu kwa-
lifikowanego i masowego w klubach
sportowych na terenie naszego mia-
sta.

Autorzy projektu proponują aby na
bazie istniejących już klubów sporto-
wych i ognisk krzewienia kultury fi-
zycznej oprzeć działalność w zakresie
sportu masowego pod patronatem
zakładów pracy, rad zakładowych
i młodzieżowych organizacji.

Kluby sportowe i ogniska krzewie-
nia kultury fizycznej w określonych
zakładach pracy znalazły oparcie fi-
nansowe zarówno w funduszu zakła-
dowym jak i związkowym oraz w
dobrowolnym opodatkowaniu się
pracowników.

Modelem nowej formy organizacji
ruchu sportowego jest klub sporto-
wy pod patronatem i kierownictwem
możliwie jednobranżowych zakładów
pracy.

O sporcie i turystyce w szkołach

W ostatnim okresie znacznie oży-
wiły swą pracę kółka zainteresowa-
nia w szkołach podstawowych.
Jest ich na terenie powiatu zło-
toryjskiego w 48 szkołach ponad 147.
Skupiają one około 3950 uczniów.
Najwięcej, bo 47 jest kółek sporto-
wych, które cieszą się dużym po-
wodzeniem wśród młodzieży.

17 szkolnych kół Krajowawczo-
Turystycznych zrzesza około 600
młodzieży. Kola te prowadzą róż-
ne formy zajęć. W ostatnim czasie
ich członkowie zdobyli 136 odznak
brązowych, 82 srebrne, 16 złotych
i dwie odznaki „Przodownika Tu-
rystyki Szkolnej”.

Na terenie powiatu istnieje siate
Szkolne Schronisko Wycieczkowe
I kategorii w Złotorzy przy szkole
ogólnokształcącej. Posiada ono 70
miejsc noclegowych. W ciągu 10
miesięcy br. korzystały ze schroni-
ska 1.172 osoby w tym: 47 cudzo-
ziemców: 45 Niemców z NRD, 1
Czech i 1 Duńczyk. W lipcu i sier-
pniu czynne jest Szkolne Schroni-
sko wycieczkowe w Grodzcu. W
przyszłym roku zostanie urucho-
mione nowe schronisko tego typu
w Wojciszowie Górny.

Z inicjatywy młodzieży szkol-
nej wytyczono w tym roku 4 szla-
ki turystyczne. Wykonała je sama
młodzież. Koło SKKT przy szkole
ogólnokształcącej w Złotorzy pro-
wadzi kilka sekcji m. in. ochrony
zabytków, fotograficzną i zbiorów
pomocy naukowych i technicznych.
(W. D.)

Juniorzy i trampkarze zakończyli pierwszą rundę piłkarską

Juniorzy i trampkarze Legnickie-
go Podokręgu Piłkarskiego zakoń-
czyli pierwszą rundę rozgrywek.
W grupie trampkarzy dwie druży-
ny uzyskały równą ilość punktów
(po 8) i dopiero ilość strzelonych
bramek zadecydowała o pierwszym
miejscu.

Pierwsze miejsce rundy jesiennej
w grupie trampkarzy zdobył Górn-
icy Złotoryja przed BKS Bolesła-
wice.

W grupie juniorów pierwsze miej-
sce zajęła Chojnowianka, uzyskując
w pełni zasłużoną przewagę punkto-
wą nad swymi przeciwnikami.

W ostatnim czasie posypała się w
Legnickim Podokręgu Piłkarskim fala
protestów. Dwa z nich dotyczyły Lubin-
skiego Górnicy Klub Sportowy, po jed-
nym K. S. Świerżawa i K. S. Polonia
Środa Śląska.

Pierwszy protest zgłosiła Polonia,
odwołując się od decyzji sędziego,
który wyrzucił z gry 4 zawodników
za słowną obrazę sędziego, skutkiem cz-
go przy stanie 4:1 dla Świerżawy zo-
stał przerwany mecz.

Wydział Gier i Dyscypliny postano-
wił powtórzyć zawody karząc jedno-
cześnie 4 zawodników Polonia Środa
za niesportowe zachowanie się na boi-
sku.

Zarząd Podokręgu uchylił decyzję
Wydziału Gier i Dyscypliny wywolu-
jąc zawody zgodnie z wynikiem na
boisku, przyjmując, że K. S. Świerża-
wa nie może być karana powtórze-
niem meczu na skutek niesportowego
zachowania się zawodników Polonia
Środa Śląska.

Odwołujący został również protest K.
S. Lubin, który odwołał się od decyzji
sędziego w sprawie rzekomego uznania
oamki zdobyte ręką przez za-
wodnika Kolejarza Borów. Z uwagi
na to, że nie można było ustalić za-
sadności protestu, jak również z tego
powodu, że świadkami tego „zdarze-
nia” byli jedynie działacze Górnika
Lubińskiego postanowiono uznać wy-
nik 3:2 uzyskany na boisku dla Ko-
lejarza Borów.

Jeden z protestów Górnika Lubin
został uznany za słuszny, wobec cz-
go postanowiono powtórzyć mecz Gór-
nik Lubin — Hutnik Legnica. Jak oka-
zało się, zawodnicy Górnika na skutek
zepsucia się samochodu w drodze,
(o czym powiadomiono sędziego),
spóźnili się na mecz o 12 minut i nie
wyszli na boisko. Sędzia zawodów od-
gwiżdzał walkower dla Hutnika.

Ostatni protest K. S. Świerżawy w
sprawie wprowadzenia do gry przez
Stal Gromadkę nieuprawnionego za-
wodnika, zgłoszonego w BKS, nie zo-
stał rozpatrzony ze względu na ko-
nieczność przeprowadzenia w tej spr-
awie szczegółowego dochodzenia.

bazie Hutniczego Klubu Sportowego
w oparciu o przemysł ciężki Tere-
nowego Ogniska Krzewienia Kultury
Fizycznej przy MPRB i ZMS.

Organizacje sportowe tego typu
powinny powstać również na bazie
spółdzielni pracy, gospodarki tereno-
wej i PKP. Koncepcja z pewnością
jest bardzo słuszną i zasługuje na
poparcie. Zastanowił się jednak prze-
ba kto ma być odpowiedzialny za
realizację tej inicjatywy, kto będzie
organizatorem wprowadzenia w życie
nowych zasad w sporcie. Z pewnością
najbardziej do tego predystynowany
jest Komitet Kultury Fizycznej i Tu-
rystyki. Uproszczeniem jednak było-
by zrzuć całą robotę i całą od-
powiedzialność na wąską grupę
działaczy. Wydaje się słusznym za-
proponować powołanie specjalnego
komitetu, którego zadaniem byłoby
opracowanie generalnych założeń
koncepcji i zajęcie się wyłącznie
tym zagadnieniem.

Sport legnicki przeżywa kryzys.
Jeżeli Legnica może poszczycić się
szeregiem osiągnięć sportowych to
jedynie dlatego, że sport upraw-
niany jest na szeroka skalę tylko w
szkołach.

W klubach sportowych z dobro-
dziejem sportu korzysta niewielka
grupa zawodników, a działalność
ognisk KKFIT nie ma charakteru
powszechnego. Dla uratowania więc
pozycji legnickiego sportu, zabezpie-
czenia bazy dla sportu wyczynowego
i stworzenia w Legnicy silnego
ośrodka sportowego, wprowadzenie
nowego modelu organizacji życia
sportowego jest słuszną i w pełni
uzasadnioną.

Stworzenie bazy finansowej oraz
skupienie w klubie działaczy sporto-
wych pozwoli zorganizować właściwą
pracę sportową na terenie miasta.
Takie właściwe zorganizowanie jed-
nostki postawić powinny również na

Ostatnia runda rozgrywek szach-
owych półfinalowych mistrzostw Po-
lski należała do najbardziej emocjo-
nujących, gdyż z jej wyników za-
leżało, który z uczestników wejdzie
do finału.

Zwycięstwo Brzózki było prawie
pewne, gdyż posiadając 7,5 pkt. grał
z Jabłonką, który miał na koncie
tylko 4 pkt. Kwestia pozostałych
miejsc była nierozstrzygnięta. Kandy-
datami do miejsca kwalifikowanych
byli: Płinia, Manasterski, Gawlikow-
ski i Schircl. Sytuacja była tym
bardziej skomplikowana, że Płinia
mającego 7 punktów czekał mecz z
Kocem, który w całym turnieju
zrobił tylko 1,5 pkt. Niepewnie czuł
się Schircl z 3,5 pkt., który grał z
Prochownikami posiadającym 5,5 pkt.,

bowiem na zwyciężcę mógł być ty-
powany każdy z nich.

Manasterski mając 7,5 pkt. sockał
się z najtrudniejszego przeciwnikiem
i kandydatem do II lub III miejsca
Gawlikowskim, aktualnym wicemi-
strzem Polski (redaktorem mieszk-
nika „Szachy”), który posiadał 4,5
pkt. i gdyby wygrał swoją partię
zdystensowałby Manasterskiego.

Gawlikowski grał „czarnymi”. Wy-
brał on rzadko stosowaną obronę
słowną.

Zgodnie z zapowiedzią podajemy
sympatycznym szachom przebieg tej
niezwykłej ciekawej partii szachowej.
Mistrzowska partia rozegrana w XI
rundzie półfinalowych mistrzostw
Polski w Legnicy Manasterski (białe)
Lubina — Gawlikowski (czarne) War-
szawa.

27. Wf1 — We6
28. h4 — g4h4
29. gxh4 — Wxh4
30. Kg2 — Wa5
31. Kg3 — We6
32. Kf4 — Wa5
33. Wd1 — b5
34. f4 — Wxc3
35. h5 — Wd3
36. h6 — Wd8
37. h7 — Wh8
38. Wg7 — Ke7
39. Wb8 — Wxh7
40. Wxh7 — Kb6
41. Wb8+ — Kc5
42. Wb7 — Kd6
43. Wf7 — Kc5
44. Wxc7 — a5
45. Kf3 — a4
46. Ke3 — Wxc7
47. Wxc7 — Kb4
48. Kd2 — Kb3
49. Ke1 — b4
50. Kb1 — Ka3
51. We6 —
czarne poddały się.

za niesportowe zachowanie się na boi-
sku wobec swych kolegów i sędziego.
Lucjan Patera z RKS Dzielnik uka-
zan został napomnieniem za niespor-
towe zachowanie się wobec kolegi.
Tadeusz Płaszcz z LZS Polkowice
ukarany został 6 tygodniową dyskwa-
likacją za niesportowe zachowanie
się na boisku i słowną obrazę sędziego.

Antoni Biedrzycki z LZS Polkowice
za niesportowe zachowanie się wobec
sędziego ukarany został pozbawieniem
praw kapitana drużyny na okres jed-
nego roku.

Zbigniew Mineczak z Jaworzanki
ukarany został trzymiesięczną dys-
kwalifikacją za kopnięcie zawodni-
ka.

Józef Tyburski z Górnika Lubin
otrzymał 4 tygodnie dyskwalifikacji
za słowną obrazę przeciwnika.

Wacław Zukowski z Chojnowianki
zdyskwalifikowany został na trzy
tygodnie za niesportowe zachowanie
się na boisku.

Edward Jedron ze Stali Gromadka
uzyskał 2 tygodnie dyskwalifikacji
za niesportowe zachowanie się na boi-
sku.

Gdy do tego długiego rejestru do-
łączymy 4 kary jakie uzyskali za-
wodnicy Polonia Środa za słowną
obrazę sędziego będziemy mieli peł-
ny obraz. Sytuacja ta zmusza kluby,
Podokręg Piłkarski i sędziów do
podjęcia energicznej walki z chuli-
ganstwem na boiskach.

W. Waszak

Protesty powyższe wskazują, że
działacze piłkarscy starają się uspra-
widliwić przegrane mecze nie sta-
nym wyszkoleniem zawodników, ich
niską dyscypliną sportową, lecz usiłu-
ją przewrócić winę na sędziów zawo-
dów. Praca szkoleniowa i wychowaw-
cza jest więc prowadzona. Mogą świad-
czyć o tym fakty wykreślenia zawo-
dników na boisku.

Nie też dziwnego, że na jednym po-
siedzeniu wydziału gier i dyscypliny
aż 7 zawodników ukaranych zostało

Protesty powyższe wskazują, że
działacze piłkarscy starają się uspra-
widliwić przegrane mecze nie sta-
nym wyszkoleniem zawodników, ich
niską dyscypliną sportową, lecz usiłu-
ją przewrócić winę na sędziów zawo-
dów. Praca szkoleniowa i wychowaw-
cza jest więc prowadzona. Mogą świad-
czyć o tym fakty wykreślenia zawo-
dników na boisku.

Nie też dziwnego, że na jednym po-
siedzeniu wydziału gier i dyscypliny
aż 7 zawodników ukaranych zostało

Nie też dziwnego, że na jednym po-
siedzeniu wydziału gier i dyscypliny
aż 7 zawodników ukaranych zostało

Nie też dziwnego, że na jednym po-
siedzeniu wydziału gier i dyscypliny
aż 7 zawodników ukaranych zostało

Oczekujemy informacji

Wojewódzki Komitet Kultury Fi-
zycznej i Turystyki jeszcze w roku
ubiegłym wezwał wszystkie tereno-
we Komitety Kultury Fizycznej i
Turystyki, kluby sportowe, kola LZS
i młodzież szkolną do udziału w
ogólnowojezdycznym współzawodnic-
twie sportowym i organizacji im-
prez w ramach obchodów 1000-lecia
Państwa Polskiego.

Inicjatywa na pewno jak najbar-
dziej słuszną spotkała się z właści-
wym zrozumieniem, szkoda tylko, że
nie można tego powiedzieć o sa-
mym inicjatorze.

W ciągu 11 miesięcy WKKF i T
nie wydał ani jednego komunikatu
informacyjnego o przebiegu współ-
zawodnictwa. Do dnia dzisiejszego
nie wiadomo, który z powiatów lub
miast jest na pierwszym miejscu, a
który na ostatnim. Brak tych infor-
macji wpływa z pewnością demobiliz-
ując na uczestników współzawodnic-
nictwa i niezbyt dobrze świadczy o
jego organizatorach.

Mimo tych mankamentów współ-
zawodnictwo trwa a jego uczestnicy
w tej liczbie również Legnica, mogą
poszczycić się pewnymi osiągnię-
ciami. Jednak w dalszym ciągu
oczekujemy aby WKKF i T polifor-
mował teren o tym, jaka jest ocena
ogłoszonego współzawodnictwa z oka-
zji 1000-lecia Państwa Polskiego.

W. W.

(w)

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 2)

mie zawiadamiam, że dochodze-
nie przeprowadzone osobiście
przez Kierownika II Komisaria-
tu MO porucznika Wołoszczuka
wykazało nieco inny stan fak-
tyczny niż nakreślił ob. Dyrek-
tor w swoim piśmie z 19. XI. br.
Z dochodzenia tego wyrażnie wy-
nika, że uczniowie Technikum
Samochodowego rzekomo pobili
przez chuliganów sami często
zaczęli i bili chłopców —
uczniów innych szkół legnickich.
Najlepszym tego dowodem jest
fakt znalezienia w łóżkach „po-
krzywionych” czterech palek
gumowych, wewnątrz których są
metalowe preły. Z informacji
tych uczniów wynika, że takie
same paliki mają ich koledzy z
tej samej szkoły. Są one produ-
kowane w warsztatach szkol-
nych. Nie zakwestionowano
większej ilości tego rodzaju pa-
lek tylko dlatego, że nie było
podstaw do przeprowadzenia re-
wizji w innych pokojach Inter-
natu Technikum Samochodowe-
go. W tym stanie rzeczy poleci-
łem Kierownikowi II Komisaria-
tu MO aby pociągnął do odpo-
wiedzialności karnej także tych
uczniów Technikum Samochodo-
wego, którzy w boiskach na te-
renie miasta (obok kina „Piast” i
na Placu Słowiańskim) używali
niebezpiecznych narzędzi w po-
stać ciężkich palek z prętami
żelaznymi. Uważam, że w tej sy-
tuacji rzeczą niezwykle pilną
jest, aby Dyrekcja Technikum
i Kierownictwo Internatu rozło-
czyli większą niż dotąd opiekę
nad uczniami, wśród których
jest niewątpliwie bardzo dużo
bardzo dobrych chłopców, ale są
też niestety łobuzy.

Prokurator Powiatowy
E. Feldman

Do wiadomości:

1. I sekretarz KP RPZR
2. Wydział Oświaty Prez. PRN
3. Rada Miejska „Wiadomości Leg-
nickie”
4. KP ZMS Legnica

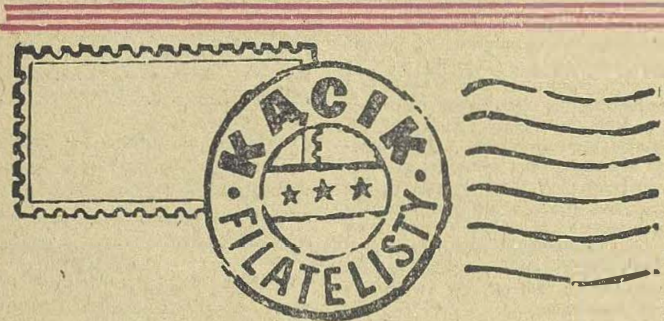
WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

40 (297)

7



Fot. J. Datz



POLSKA.

POLSKA. W dniu 12. XI. 62 wprowadzono do obiegu dawno zapowiadana serię wielobarwnych znaczków poświęconą pamięci zmarłego pedagoga i opiekuna młodzieży Janusza Korczaka. Seria składa się z 6 znaczków o wartościach: 40, 60 i 90 gr. 1,00, 2,50 i 5,50 zł.

Zapowiedziana planem na rok 1962, w 120-lecie urodzin Marii Konopnickiej, seria znaczków składająca się z 6 szt. wydanie prawdziwie podobne dopiero w grudniu. Plan emisji znaczków na rok 1963 został częściowo zmieniony i po uzupełnieniu przedstawia się jak następuje.

I kwartał: Rasy Psów 9 znaczków, Walka z głodem na świecie 3 znaczki, Okręty (seria obiegowa) 6 znaczków.

II kwartał: Gady i ptaki chronione 12 znaczków, 100-lecie Humanitarnych Konwencji Genewskich 1 znaczek, Wilecy Polacy - 4 znaczki.

III kwartał: Mistrzostwa Świata w Szermierce - 6 znaczków, Seria Kosmiczna - 6 znaczków plus blozek, Międzynarodowe Zawody o Puchar Europy w Koszykówce - 6 znaczków (plus blozek).

IV kwartał: Dzień Znaczków - 2 znaczki, 20-lecie Ludowego Wojska Polskiego 8 znaczków, Rasy koni - 10 znaczków.

Dzisiaj przedstawiamy wzór kasowania pocztowego jaki znajduje się w Urzędzie Pocztowym w Legnickim Polu. Kasownik służy propagandzie, istniejącego w tej wsi Muzeum Bitwy Legnickiej.

ZWIĄZEK RADZIECKI. Nowo wydane znaczki przedstawiają Uczonych: Akademika - W. P. Płatowa na znaczku za 4 kop. w kolorach sepii, czerwonym i czarnym Akademika -

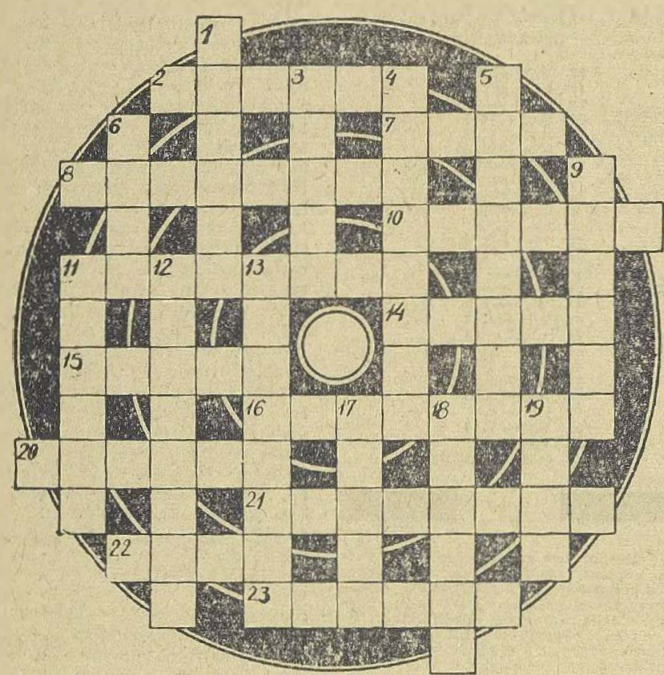


N. N. Burdenko na zn. za 4 kop. w kol. czerwono-brązowym i czarno-granatowym.

AUSTRIA. Ukazała się tu seria znaczków obiegowych małego formatu składająca się z 10 sztuk, przedstawiająca zabytkowe budowle Austrii.

WĘGRY. Wprowadzono do obiegu znaczki z serii Wilecy Ludzie przedstawia portret Dr. Ferencza Hutty, pierwszego rektora Instytutu Węgrzynarologii na Węgrzech.

Z.P.



KRZYŻÓWKA

Pozłomo: 2) jedno z najstarszych tworzywno ceramicznych, 7) polewka, 8) szablą urywana tylko dla parady, 10) kasarna, 11) urzędnik posiadający specjalne pełnomocnictwa, 12) jedna z Republiki Radzieckich, 13) pora dnia, 16) piękne i skrzępe się blaskiem zbroi posłanki Odyna decydujące o wynikach walki 20) bierwinio, 21) środek dezzyrekcyjny, 22) mwał bardzo kowalny i ciągliwy, 23) poręczający zapłaci sumy wokolow.

Pionowo: 1) sucha kielbasa z osłony, 3) pelczek, 4) baranina pieczona na rożnie, 5) spec w zakresie zdjęć filmowych, 6) okres węskendów, 8) ostatnia część cyklicznego utworu

muzycznego, 11) straż ochronna, 12) wyższy urzędnik Chin cesarskich, 13) torba podróżna 17) właściciel żółtej koszulki, 18) tytuł księcia hiszpańskich, 19) jaskółca.

W. CZESZEJKO

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z nr 47 (395)

Pozłomo: 1. lenda, 2. kłębik, 3. nerka, 4. Aluta, 5. Bardor, 6. renegat, 7. kolonia, 8. Eplkur, 9. rotor, 10. wiatrak, 11. 13. epos, 14. patron, 15. Kartagina, 16. kwota, 17. pies, 18. partier, 19. trap, 20. Mars, 21. ręcznik, 22. szarżanca, 23. przędza, 24. odjazd, 25. kurant, 26. skarbonka, 27. brat, 28. bohater.

Pionowo: 1. lokum, 2. riksza, 3. nerka, 4. Aluta, 5. Bardor, 6. renegat, 7. kolonia, 8. Eplkur, 9. rotor, 10. wiatrak, 11. 13. epos, 14. patron, 15. Kartagina, 16. kwota, 17. pies, 18. partier, 19. trap, 20. Mars, 21. ręcznik, 22. szarżanca, 23. przędza, 24. odjazd, 25. kurant, 26. skarbonka, 27. brat, 28. bohater.

GŁOS Z TAMTEGO ŚWIATA

WSZYSCY żyjemy jakimiś nadziejami, każdy z nas ma jakieś marzenia. I każdy z nas szuka potwierdzenia, że nadzieje jego i marzenia się spełnią. Truizmy te nie wymagająby tak częstego powtarzania, gdyby nie fakt, iż nadzieje i marzenia pchają ludzi często w ręce szarlatanów i wszelkiego autoramentu cwaniaków.

Film reżyserii Stanisława Różewicza „Głos z tamtego świata” stara się ukazać nam to, na którym para głównych bohaterów — znachor i wróżka — odgrywa swoją społeczną rolę. Znachor i wróżka. Te dwa, na szczęście coraz rzadsze już u nas, „zawody”, zniknęłyby bezpowrotnie, gdyby nie istniał gdzieś, którzy w swojej beznadzie

ści szukają pomocy „z tamtego świata”. Wierzą oni w moc „nadprzyrodzoną” nieuka leczącego wszystkie choroby garścią zawieszonych samych ziół, wierzą w kontakty z „zaświatem” rozczochranej wiedzmy, uprawiającej wróżenie w ciemnym, zataczonym pokoju, w otoczeniu starego kota, szklanej kuli i talii zużytych kart. I właśnie ci ludzie, często nieszcześliwi, zawiedzeni, a przy tym wszystkim nieskończenie naiwni, są właściwymi bohaterami filmu, a nie, jakby się pozornie wydawało — cwaniacki znachor i jego współpracownicy.

Kaleka dziewczyna, zdzieciniała staruszka, porzucona przez narzeczonego telefonistka — oto trzy reprezentantki lekkomyślności, naiwności. Kaleka dziewczyna szuka wyleczenia, telefonistka chce powrotu ukochanego: Gdzie szukać nadziei? Jest znachor, jest wieszcza, która słyszy głosy z tamtego świata. Ktoż może lepiej, skuteczniej pomóc, niż ta para? Staruszka wierzy w „duchy”. Dlaczego ma więc nie wierzyć, że jej zmarły mąż rozmawia sobie jak gdyby nigdy nic z wróżką? A skoro rozmawia, więc na pewno prawdą jest, że przykazał udowodnić to sobie oddać kosztowności i biżuterię, w depozyt „panu doktorowi”!

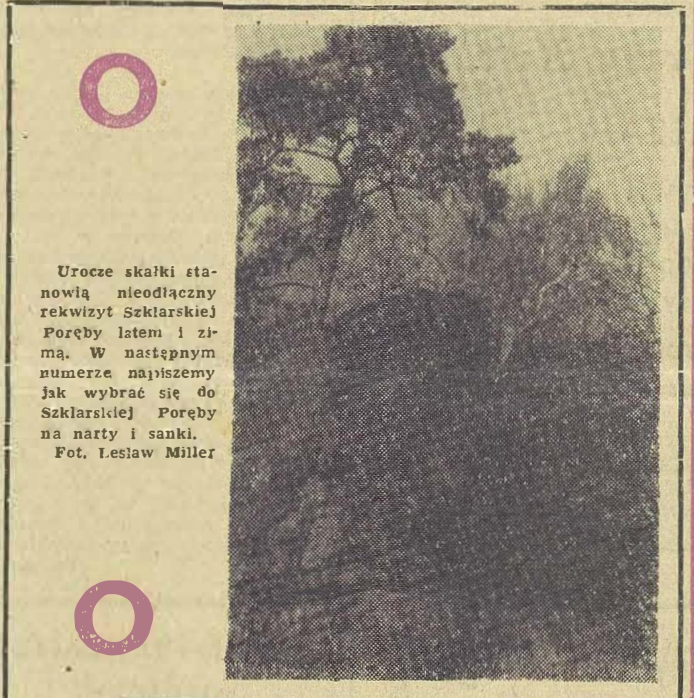
Dramat tych trzech osób, napędzających kieszonki znachorów i wróżek, pokazany jest bez

metafor, bez niedomówień. Jest sprawdzalny w naszym życiu codziennym, gdzie tak wiele jest jeszcze łaknących pocieszenia „z tamtego świata”. Gdyby jeszcze ci ludzie poprzestali na swojej wierze! Nie. Nie poprzestają. Szukają pośredników, którzy reklamują się swoimi kontaktami z duchami, i gotowi są za „skromną” opłatą wyjednać u swoich znajomych na tym świecie spełnienie życzeń klientów.

Do czego prowadzi ta łatwowierność? W jaki sposób klienci wróżki i znachora utwierdzeni są w wierze w „nadzienską” moc swoich „dobroczyńców”? Film pokazuje wyraźnie sposoby działania pary oszustów, pokazuje skutki ich perfidnych metod.

Warto ten film obejrzeć. Warto zastanowić się, że na łatwowierności i naiwności żerują nie tylko wróżki i znachorzy. Ich odpowiednicy grasują wśród nas, oferując nam swoje pośrednictwo w zdobyciu mieszkania, w załatwieniu wszelkich ważnych dla nas spraw, błyskają nam w oczy swoimi rzekomymi znajomościami w urzędach itp. Film nie zajmuje się osobnikami tego pokroju, ale przecież znachor i wróżka są jedynie dwoma egzemplarzami z wielkiego plemienia oszustów.

ZETKA



Uroczyste skalki stanowią nieodłączny rekwizyt Szklarskiej Poręby latem i zimą. W następnym numerze najwyżej jak wybrać się do Szklarskiej Poręby na narty i sanki. Fot. Lesław Miller

Dlaczego?

Nazywa się to przystankiem pakaesu. Z reguły jest pomalowanym na żółto słupkiem z tablicą, z rozkładem jazdy. Stoi to różnie. Czasami przy polnej drodze, przy plebanii, Gromadzkiej Radzie Narodowej, gospodzie, albo pośrodku Rynku. W określonych godzinach gromadzą się tam ludzie. Nazywają się pasażerami. Czasem oczekiwanie na autobus skraca im deszcz — to znów mroźny wiatr. Wkrótce spadnie śnieg i ludzie otrzymają dodatkową atrakcję: zanim nadjedzie autobus, będą mogli uciepć balwana. Deszcz, wiatr i śnieg to bezpłatny doatek do biletu, podróży wsiadających do autobusu PKS w Lubinie, Kunicach, Kawicach, Budziszowie, Wilczycach, Krotoszycach, nie mówiąc już o Prochowicach, gdzie autobus zatrzymuje się codziennie 43 razy!

Tymczasem Prezydium Powiatowych Rad Narodowych w Legnicy, Lubinie i Złotorzy nie martwią się tym stanem rzeczy. Nie myślą o budowie niedrogi wiat, gdzie człowiek zwany pasażerem mógłby schronić się przed deszczem, wiatrem i śniegiem. Koszt takiej wiaty wynosi ok. 20.000 zł. Dokumentacją służy w każdej chwili Dyrekcja PKS — i to bezpłatnie! Trzeba tylko, aby Prezydium Miejskich, Osiedlowych i Gromadzkich Rad Narodowych podjęły odpowiednie decyzje. Dotychczas jeszcze o nich głucho. Dlaczego?

(ren)

Radzimy obejrzeć

Na szklanym ekranie

PIĄTEK — 7.XII.
17.15 Telewizja Katowice Informuje... 17.30 Śląskie Rozmaitości Kulturalne, 17.50 „Z bocianiego gniazda” — magazyn morski. 18.20 Program tygodnia, 18.55 „Ostatni grosz” — program publ. 19.30 Dziennik, 20.00 „Dobranoc”, 20.10 „Głos Ameryki” — program publ. 20.40 „Dziękuję ci” — film fab. prod. USA, dozw. od lat 16.

SOBOTA — 8.XII.
9.55 Program dla szkół: Botanika (kl. V), „Zielone laboratorium”, 10.30 „Szminka do ust” — film fab. prod. włoskiej (od lat 16), 12.00-16.50 przerwa, 16.50 Wujcio Adas i Kajtuś, 17.15 Telewizja Katowice Informuje... 17.30 Progr. Film, 18.15 „Siadami Pitagorasa” — teleturbinie matematyczny, 18.45 Pegaz — magazyn kulturalny, 19.30 Dziennik, 20.05 „Dobranoc”, 20.10 „Idiotka” — komedia Marcela Acharda, 22.05 Ostat. wiad. 22.10 „Szminka do ust” — film fab. prod. włoskiej (od lat 16).

NIEDZIELA — 9.XII.
9.30 TV Kurs Rolniczy „Jak zwiększyć plodność bydła” z cyklu „Zdrowie nasze i zwierząt”, 10.30-14.10 — Przerwa, 14.10 „W krainie Disneya”, 15.00 „Niedziela Biedsiada”, 15.50 Program dla dzieci: „Teatrzyk w koszu”, 16.30 Program rozrywkowy, 17.10 Pokaz gimnastyki artystycznej, 18.10 „Ze świata człowieka” — teleturbinie, 19.00 „Chwila wspomnień” — filmowa kronika z r. 1916, 19.30 Dziennik, 20.05 „Sportowa niedziela”, 20.35 „Prokurator Alicja Horn” — film fab. prod. polskiej (od lat 16).

PONIEDZIAŁEK — 10. XII.
17.25 — Program dnia, 17.30 — Program dla dzieci, „W Wojtusowej izbie” — Jan. Poraziński (teleturbinie), 17.55 — Telewizyjny Kuriar Warszawski, 18.10 — Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawo-

dów jazdy figurowej na lodzie, 19.00 — Dokumenty oskarżają — program publicyst. z Krakowa, 19.30 — Dziennik TV, 20.00 — Dobranoc, 21.10 — Z cyklu „Portrety” — John Steinbeck, program pod red. Grzegorza Lasoty, 20.40 — „Eureka” — mag. pop.-naukowy, 21.10 — Teatr TV, „Hedda Gabler” — dramat Henryka Ibsena w oprac. Stanisława Hebanowskiego i w tłumaczeniu Karhala. Adaptacja i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz, Wykonawcy: w rolach główn. Zofia Rysłówna i J. Byłczyński oraz Elżbieta Kępińska, Teofila Koronkiewicz, Alicja Migulanka, Czesław Wollejko. Na zakońc. progr. ostatnie wiadomości. Melodie na dobranoc.

WTOREK — 11. XII.
16.25 — Program dnia, 16.30 — Reportaż z Instytutu Atomistyki w Moskwie, 17.00-17.25 — PRZERWA, 17.25 — Program dnia, 17.30 — „W świecie fizyki” — program dla dzieci starszych — prowadzi profesor Witold Lubbe, 18.00 — „Na tramplinie” — film z serii „Co dzień ryzykuje życiem”, 18.25 — 15 Tele-Super Reklama, 18.55 — TV Magazyn Wojskowy — reportaż z Wojskowej Akademii Technicznej, 19.30 — Dziennik TV, 20.00 — „Dobranoc”, 20.05 — „Kółko i krzyżyk” — teleturbinie, 20.35 — „Maszyna” — film fab. prod. radz. dozw. dla młodzieży. Na zak. pr. ostatnie wiadomości Melodie na dobranoc.

ŚRODA — 12. XII.
11.45 — Program dla szkół: FIZYKA (dla klas VII, X), „O bieguna do bieguna”, 12.15-17.25 — PRZERWA, 17.25 — Program dnia, 17.30 — „Klub Myszkowski” — film, 18.10 — Młodzieżowe Studio Poetyckie, 18.45 — „Miniatury” — magazyn publicystyczny, 19.15 — Na półkach księgarskich, 19.30 — Dziennik TV, 20.00 — „Dobranoc”, 20.10 — Wszelchna TV „Świat bohaterów Homera” — program z cyklu „Ogniwa dziejów kultury”, 20.40 — „Peryskop” — magazyn aktualności ze świata, 21.15 — „Jak się młody Noszty zenił” — film fab. prod. węgierskiej (dozw. od lat 16). Na zakońc. progr. ostatnie wiadomości. Melodie na dobranoc.

WA, 17.25 — Program dnia, 17.30 — „Klub Myszkowski” — film, 18.10 — Młodzieżowe Studio Poetyckie, 18.45 — „Miniatury” — magazyn publicystyczny, 19.15 — Na półkach księgarskich, 19.30 — Dziennik TV, 20.00 — „Dobranoc”, 20.10 — Wszelchna TV „Świat bohaterów Homera” — program z cyklu „Ogniwa dziejów kultury”, 20.40 — „Peryskop” — magazyn aktualności ze świata, 21.15 — „Jak się młody Noszty zenił” — film fab. prod. węgierskiej (dozw. od lat 16). Na zakońc. progr. ostatnie wiadomości. Melodie na dobranoc.

CZWARTEK — 13. XII.
11.45 — Program dla szkół: Język polski (kl. X) Zygmunt Krasiński — „Nieboska komedia” z cyklu: „Dzieje dramatu”, 12.15-17.25 — PRZERWA, 17.25 — Program dnia, 17.30 — „W świecie fizyki” — program dla dzieci starszych — prowadzi profesor Witold Lubbe, 18.00 — „Na tramplinie” — film z serii „Co dzień ryzykuje życiem”, 18.25 — 15 Tele-Super Reklama, 18.55 — TV Magazyn Wojskowy — reportaż z Wojskowej Akademii Technicznej, 19.30 — Dziennik TV, 20.00 — „Dobranoc”, 20.05 — „Kółko i krzyżyk” — teleturbinie, 20.35 — „Maszyna” — film fab. prod. radz. dozw. dla młodzieży. Na zak. pr. ostatnie wiadomości Melodie na dobranoc.

Dziś, jutro, pojutrze... Kina

PROGRAM BIEŻĄCY
Ognisko — 6-9. XII. — Owczy pęd — prod. franc., od lat 16.
Baityk — 3-9. XII. — Mężczyźni na wyspie — prod. ppiskiej, od lat 16.
Kolejarz — 3-9. XII. — Głos z tamtego świata — prod. polskiej, od lat 16.
Piast — 3-9. XII. — Wicehrabia de Bragelonne — prod. USA, od lat 16.

PROGRAM NASTĘPNY:
Ognisko — 10-16. XII. — Złodziej w hotelu — prod. USA, od lat 18.
Kolejarz — 10-16. XII. — Stokrotka — prod. franc., od lat 16.
Baityk — 10-16. XII. — Pożegnanie z bronią — prod. USA, od lat 18.
Piast — 10-16. XII. — Kryptonim „Cycero” — prod. USA, od lat 16.
Jutrzenka — 14-17. XII. — Żywi bohaterowie — prod. radz., od lat 10.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOLEJARZ”

W m-cu grudniu w klubie DKF odbędą się następujące filmy:

7. XII. — Marzenia kobiet — prod. szwedzkiej — specjalny, 14. XII. — Chuligani — prod. NRF — specjalny, 21. XII. — Jons i Erdme — prod. NRF — przedpremierowy, 28. XII. — Uprowadzenie — prod. włoskiej.

Karnety w cenie 20 zł do nabycia w kasie kina „Kolejarz”, w dniach 7 i 14. XII. 62, od godz. 19 do 20.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY

przy Młodzieżowym Domu Kultury w Legnicy

8. XII. — Weseli współlokatorzy — prod. radzieckiej, 15. XII. — Wawóz grozy — prod. rumuńskiej, 21. XII. — Dobry wojak Szwajk — prod. czeskiej, 29. XII. — Ani widu, ani słychu — prod. franc.

ZŁOTORYJA

PDK — 5-9. XII. — Ludzie Cyrku — prod. radz. — od lat 7, 10-12. XII. — Tubuska — prod. radz. — od lat 12, 13-16. XII. — Ostatnie akordy — prod. USA, od lat 18.

MIEKOWICE

Pokój — 7-9. XII. — Liga dżentelmenów — prod. angielskiej, od lat 18, 11-13. XII. — Okno na podwórzu — prod. USA, od lat 16, 14-16. XII. — Spóźnieni przechodnie — prod. polskiej, od lat 16.

Miejski Dom Kultury w Legnicy, ul. Mickiewicza 3

Piątek, 7 grudnia. — Godz. 17. — Kombinat Auschwitz, Sobota 8 grudnia. — Godz. 20. — Wieczorek taneczny dla wszystkich, Niedziela, 9 grudnia. — Godz. 18.00. — Wieczorek taneczny dla młodzieży, O 21.00. — Kronika kulturalna.

Poniedziałek, 10 grudnia. — Godz. 12.00. — Koncert dla młodzieży szkolnej, Wtorek, 11 grudnia. — Godz. 20.00. — Spotkanie z pisarzem — Lilian Seymour-Tulasiewicz.

Środa, 12 grudnia. — Godz. 20.00. — Zgaduj-zgadula, pt. „Czy znasz zabytki legnickie”, Godz. 21.00. — Koncert.

Czwartek, 13 grudnia. — Godz. 19.00. — Czwartkowy wieczorek rozrywkowy ZMS.

TEATR:

11. XII. — O godz. 17.00 i 20.30 w sali im. G. Dwa w Legnicy gościć będziemy Mieczysława Fogga oraz żeńską orkiestrę jazzową „Klips” i żeński zespół rewersów „Karaty”.

13. XII. — O godz. 17.00 i 20.30 w sali Teatru Letniego w Legnicy, Państwowa Operetka Dolnośląska z Wrocławia wystawi operetkę Emmerlich Kalmana, pt. „Księżniczka Czardasza”.

13 i 14. XII. — O godz. 19.30 Teatr „Rozmaitości” z Wrocławia wystawi sztukę „Tragedia Ontymistyczna” (w sali Rosyjskiego Teatru Dramatycznego w Legnicy).

Dyżury aptek

7. XII. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-56, 8. XII. — ul. Matejki — tel. 39-71.

9. XII. — ul. Matejki — tel. 39-71, 10. XII. — ul. Galińskiego — tel. 48-16.

11. XII. — ul. Powstańców — tel. 35-47, 12. XII. — ul. Jaworzyńska — tel. 24-56.

13. XII. — ul. Matejki — tel. 39-71, 14. XII. — ul. Matejki — tel. 39-71.